Będzie tani węgiel

Dla kogo?

strona 4

„Czternastka” dla emerytów

Komu, ile i kiedy wypłaci ZUS

strona 8

Siłacze z PTC

Mają po... dziesiąt lat i podrzucają ciężary

strony 12-13

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 12412
ISSN 1733-6643

21 czerwca 2022 r. numer 25

3,40 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

SAMOBÓJCY

Faceci w kryzysie

Pomoc dla pięciu pabianiczan przyszła na czas. Raz doszło do tragedji

strona 6

reklama

eprasa.pl fc6a76c50c

Felieton: z życia wzięte

Pijani kierowcy to na polskich drogach prawdziwa plaga. Każdego roku przez kretynów, którzy nie potrafią wezwać taksówki lub zwyczajnie przespacerować się do domu, giną setki ludzi. To tragedie, które nie powinny się wydarzyć, bo każdy człowiek, obdarzony choć minimum rozumu, powinien wiedzieć, że skoro pił alkohol, to nie wsiada za kierownicę. Niestety, ani apele, ani prośby, ani groźby nie przynoszą rezultatu. Jak wynika z policyjnych statystyk, od stycznia do maja 2022 roku polscy funkcjonariusze zatrzymali ponad 35 tysięcy kierowców, prowadzących swój pojazd po spożyciu alkoholu. Więcej niż w analogicznym okresie roku 2021, a przecież obecnie kary za prowadzenie na podwójnym gazie są większe. Mało tego – większość z zatrzymanych to nie zwykli „Janusze" po jednym piwku wypitym przy grillu. Ponad 20 tysięcy z zatrzymanych miało we krwi ponad pół promila alkoholu, a więc popełnili przestępstwo. Było ich o blisko tysiąc więcej niż przed rokiem. A przecież zasady są proste i wpajane od lat – „piłeś, nie jedź". O ile jestem skłonny uwierzyć, że „Janusz", który wypił piwko przy grillu, nie odczuł go i wsiadał za kółko z przekonaniem, że jest trzeźwy – to kierowca, który wydmuchuje promil nie może nie zdawać sobie sprawy, że absolutnie nie nadaje się w danym momencie do prowadzenia jakiegokolwiek pojazdu.

Uwaga, kretyn za kółkiem

Dziś za jazdę po pijaku można stracić uprawnienia na kilkanaście lat, zubożeć o kilkadziesiąt tysięcy złotych, a nawet trafić na kilka lat do więzienia. Może to wciąż za mało? A co gdyby taki kierowca, który będąc na bani spowoduje kolizję, odpowiadał jak za usiłowanie zabójstwa? Co gdyby w przypadku spowodowania śmiertelnego wypadku był sądzony jak za dokonanie morderstwa? Przecież nawet dziecko wie, że każdy pijany kierowca to potencjalny zabójca. Prosta sprawa, spowodowałeś wypadek, wydmuchałeś ponad pół promila – masz zrujnowane życie. Czy to powstrzymałoby potencjalnych zabójców? Nie wiem, patrząc na statystyki wskazujące, że dotychczasowe zaostrzenie kar w zasadzie nic nie zmieniło, można mieć wątpliwości. A przed nami wakacje – okres wzmożonego ruchu na trasach prowadzących nad morze, w góry czy nad jeziora. Chciałbym się mylić, ale dla wielu polskich rodzin będzie to również czas tragedii, których sprawcami będą właśnie pijani kierowcy. Jak ich powstrzymać? Co zmienić, by uratować setki ludzkich istnień rocznie? Czy pijany kierowca volkswagena, który w sobotę – mając w wydychanym powietrzu dwa promile – spowodował kolizję w Pawlikowicach (pisaliśmy o tym na portalu życiepabianic.pl), wyciągnie wnioski ze swojego zachowania i nigdy nie wsiądzie już za kółko na podwójnym gazie? Obawiam się, że nie – bo już w sobotę udowodnił, że brak mu rozumu. Pytanie, czy nie było nikogo, kto mógł go powstrzymać? Czy nikt nie widział, co robi lub nie znał jego planów? On sam, wsiadając w takim stanie za kierownicę, ogłosił światu, że jest idiotą. A jak nazwać tych, którzy na takie zachowania przymykają oko? Czas na opamiętanie – mamy XXI wiek, są taksówki, autobusy, pociągi, jest Uber. Są też nogi – nie tylko od tego, by czasem strzelić kielicha również na drugą nóżkę.

Jacek Czekalski

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
21 czerwca	22 czerwca	23 czerwca	24 czerwca	25 czerwca	26 czerwca	27 czerwca
Alicji Alojzego	Pauliny Flawiusza	Wandy Zenona	Jana Danuty	Wilhelma Łucji	Jana Pawła	Marii Władysława

MOTTO TYGODNIA:

„Sukces nie jest kluczem do szczęścia, ale szczęście jest kluczem do sukcesu"

Albert Schweitzer

Dzięki kweście odnowią dwa pomniki

15,5 tys. zł z ubiegłorocznej zbiórki na naszych cmentarzach przeznaczono na renowację dwóch zabytkowych nagrobków.

Przed 15 laty Stowarzyszenie Zjednoczenie Pabianickie zorganizowało pierwszą zbiórkę pieniędzy na ratowanie zabytkowych nagrobków na naszych nekropoliach. Podczas kwest na cmentarzach zebrano 280.304 zł. Odnowiono już ponad 40 nagrobków.

Niektóre z nich, te odnowione przed laty, wymagają ponownego wsparcia konserwatora. Warunki atmosferyczne: deszcze, kurz i pył, a także słodkie soki drzew i ptasie odchody nie sprzyjają zachowaniu ich w dobrym stanie.

– Ponownej renowacji powinno się dokonywać przynajmniej co 5 lat – mówi **Anna Połomka**, konserwatorka zabytków, która od początku akcji współpracuje ze Zjednoczeniem przy odnowie zabytkowych nagrobków na pabianickich cmentarzach.

Z kwesty 2021 roku wpłynęło na ten cel ponad 15,5 tysiąca złotych. Dzięki datkom pabianiczan w tym roku nowego blasku nabędą dwa pomniki: zabytkowy nagrobek rodziny Kolbe, znajdujący się na cmentarzu ewangelickim oraz pomnik Barbary i Kacpra Garzyńskich na cmentarzu katolickim.

Pomnik rodziny Kolbe wykonany jest z lastriko. Na pionowej płycie umieszczono płytę z czarnego polerowanego granitu, na której wyryto napisy. Pomnik jest ciekawy i nietypowy, bo dwustronny. Granitowe płyty z nazwiskami umieszczono po obu stronach płyty z lastriko.

Zdaniem konserwatorki, lastriko jako materiał na nagrobki niesłusznie uważany jest za mało szlachetny.

– To materiał zastępujący kamień, bardzo trwały, a pomniki z niego mają wartość zabytkową – mówi Połomka.

Drugi pomnik, który doczeka się w tym roku odświeżenia, to pomnik Kacpra i Barbary Garzyńskich na cmentarzu katolickim. Przedstawia figurę Matki Boskiej wyrzeźbioną w białym marmurze. Był już odnawiany dzięki datkom pabianiczan w 2009 roku. Niestety, warunki atmosferyczne dały mu się mocno we znaki. Figura jest mocno zabrudzona i fragmentami porośnięta. Potrzebuje kolejnej konserwacji.

Oba pomniki zostaną oczyszczone i zakonserwowane, uzupełnione będą ubytki. Prace konserwatorskie będą prowadzone w wakacje. Na 1 listopada tego roku nabiorą nowego blasku.(g)

Masz prawo wiedzieć

Komitet Obrony Demokracji walczy o demokratyczne państwo prawa, o wolne sądy i niezawisłych sędziów, o wolne media, swobody obywatelskie, prawa kobiet, naszą trwałą obecność w Unii Europejskiej..., ale też o prawo obywateli do rzetelnej informacji.

W tym też celu inicjujemy cykl zatytułowany: „Masz prawo wiedzieć". Otwieramy go spotkaniem z posłami śledczymi, którzy są najbliżej prawdy, bo znają ją z własnej pracy jako kontrolerzy poselscy.

Zapraszamy więc wszystkich mieszkańców naszego miasta 24 czerwca na godz. 18.00 do Miejskiego Ośrodka Kultury na przygodę z prawdą – Joński, Szczerba! Wstęp wolny.

eprasa.pl fc6a76c50c

Otwierają kawałek Warszawskiej

Od poniedziałku 27 czerwca otwarta dla ruchu będzie Warszawska od ul. 3 Maja do ul. Sikorskiego. Co jeszcze się zmieni.

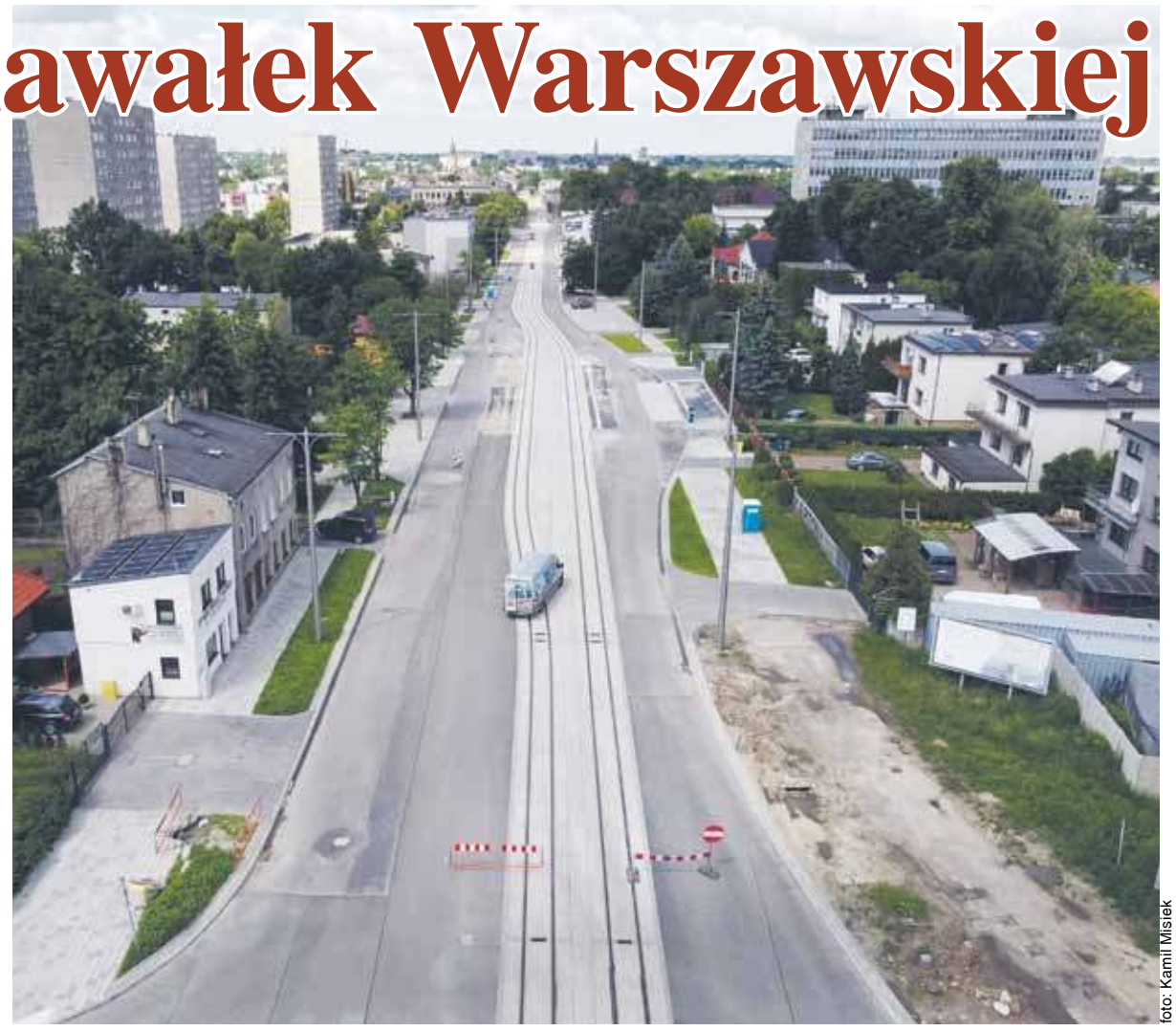

foto: Kamil Misiek

– Przejazd tym odcinkiem będzie odbywał się po warstwie wiążącej asfaltu – informuje **Małgorzata Wilczek** z Progreg InfraCity, wykonawcy remontu. – Ostatnia warstwa, warstwa ścieralna, będzie rozkładana na końcowym etapie robót.

Do czasu pełnego zakończenia inwestycji ruch po ulicy Warszawskiej będzie odbywał się według tymczasowej organizacji ruchu – z ograniczeniem prędkości do 30 km/h oraz z obowiązującymi nadal zakazami zatrzymywania się.

– Jednocześnie zamknięta zostanie ul. Warszawska na odcinku od ul. Szewskiej do ul. Konstantynowskiej wraz ze skrzyżowaniami z tymi ulicami – dodaje Wilczek.

Udostępniony będzie pas do skrętu w prawo z ul. Warszawskiej w ul. Konstantynowską, który będzie przeznaczony dla ruchu autobusów i taksówek w obu kierunkach. Pozostałe pojazdy nie będą się mogły poruszać przez przebudowywane skrzyżowanie.

– Zakres przebudowy skrzyżowania ulic Warszawskiej i Konstantynowskiej jest znaczny i obejmie m.in.: przebudowę układu torowo–drogowego, przebudowę magistrali wodociągowej fi500 oraz wodociągu fi200, wykonanie prac przy pozostałej infrastrukturze podziemnej oraz budowę nowego oświetlenia ulicznego – dodaje Wilczek.

Wykonawca zaplanował rozpoczęcie prac na skrzyżowaniu równo z początkiem wakacji, kiedy to ruch drogowy jest wyraźnie mniejszy. W związku z zamknięciem skrzyżowań wyznaczony został objazd dla samochodów ulicami 3 Maja, Warszawską do ul. Sikorskiego, zaś na ulicach Szewskiej i Bóżniczej wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy.

Na zamkniętym odcinku dopuszczone będą wyłącznie wjazdy docelowe do posesji przy prędkości ograniczonej do 30 km/h.

Zmienią się trasy autobusów linii 3, 4 i 6 oraz weekendowych kursów linii D – w obydwu kierunkach autobusy będą przejeżdżały ulicami 20 Stycznia, 3 Maja, Warszawską i Konstantynowską. Zawieszony zostanie przystanek autobusowy Piotra Skargi/20 Stycznia. W zamian na ul. 20 Stycznia za ul. Piotra Skargi będzie przystanek tymczasowy.(g)

Położą 6 kilometrów nowego asfaltu

9,5 mln zł będzie kosztować „nowa" droga powiatowa od ul. 20 Stycznia w Pabianicach, przez Rydzyny, aż do Pawłówka.

– Dobrze znam tę drogę. Często tutaj jeżdżę rowerem i rozmawiam ze spotykanymi po drodze mieszkańcami Rydzyn. Stąd wiem, jak bardzo ważna jest dla nich ta inwestycja – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki. – Chcieliśmy ją gruntownie przebudować i od dawna na ten cel szukaliśmy pieniędzy.

W końcu pieniądze się znalazły. Starostwo pozyskało dotację z Rządowego Funduszu „Polski Ład" Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 9.500.000 zł na remont dróg powiatowych 3309E i 3310E. To drogi biegnące od skrzyżowania z ulicą 20 Stycznia w Pabianicach przez Rydzyny w gminie Pabianice do Pawłówka w gminie Dłutów.

Na część drogi jest już projekt, który trzeba teraz uaktualnić. Zgodnie z nim odcinek od mostku na Dobrzynce do Pawłówka ma mieć chodnik po stronie północnej i drogę rowerową. Jezdnia zostanie poszerzona do 5,5 metra, a utwardzone pobocza będą miały metr szerokości.

– Nie mamy projektu tylko na ulicę Rydzyńską do mostku na Dobrzynce – dodaje starosta. – Na pewno na tym odcinku uwzględnimy również miejsce na ruch rowerowy i dla pieszych.

Teraz Wydział Dróg i Mostów w Starostwie przygotowuje materiały do ogłoszenia przetargu w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Zgodnie ze standardami, 6–kilometrowa droga powiatowa zostanie dostosowana do klasy „L".(AN)

reklama

eprasa.pl fc6a76c50c

Będzie tańszy węgiel, ale nie dla wszystkich

Mieszkańcy bloków spółdzielczych zapłacą więcej za ogrzewanie mieszkania w nadchodzącą zimę. Ciepłownia miejska nie kupi tańszego węgla.

Na naszych składach węgla nie ma, a jeśli jest, to jego cena sięga już ok. 3.000 zł za tonę. Żeby ulżyć przysłowiowemu Kowalskiemu w zakupie opału, rząd przygotował program rekompensat.

„Rząd chce chronić gospodarstwa domowe przed narastającym wzrostem cen węgla, poprzez zapewnienie konkurencyjnej ceny na rynku. Wprowadzony zostanie specjalny mechanizm rekompensat, dzięki czemu węgiel kamienny, brykiet lub pelet, zawierający co najmniej 85 proc. węgla kamiennego, sprzedawany będzie po cenie nie wyższej niż 996,60 zł brutto za tonę" – czytamy na stronie RM.

Rząd przeznaczy na pomoc dla odbiorców indywidualnych 3 mld zł.

Warunkiem skorzystania z programu ma być wykorzystywanie przez gospodarstwo pieców i systemów grzewczych zasilanych węglem, zgłoszonych do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Bo jak wynika z danych tejże ewidencji, „węgla używają do ogrzewania i opalania gospodarstwa najmniej zamożne". W Pabianicach do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków zgłoszono (do 15 czerwca 2022 r.) 5.729 deklaracji dotyczących źródeł ogrzewania na 9.190 adresów. Być może ten warunek skorzystania z dopłat do węgla przyspieszy składanie deklaracji przez pabianiczan. Termin mija 30 czerwca.

Odbiorcy indywidualni będą mogli kupić węgiel po cenie odpowiadającej jego średniej cenie z ostatniego roku, czyli po 996,60 zł brutto za tonę.

W jaki sposób będzie można skorzystać z dopłat?

– To nie będzie pieniądz dawany do ręki. W praktyce to będzie tak, że przychodzi pan do składu węgla, który przystąpił do programu, przekazuje zaświadczenie i to daje prawo do otrzymania węgla w gwarantowanej cenie do trzech ton – tłumaczyła **Anna Moskwa,** minister klimatu i środowiska.

Ale gdzie kupimy tak tani węgiel? Tylko w firmach handlujących opałem, składach węgla, które zdecydują się przystąpić do programu i na sprzedaż węgla po niższych cenach.

W zamian otrzymają one rekompensatę z tytułu potencjalnie utraconych zysków. Maksymalna wysokość rekompensaty za sprzedaż 1 tony paliwa stałego wyniesie 750 zł brutto.

Warunkiem otrzymania rekompensaty będzie zarejestrowanie firmy w Polsce i sprzedaż odbiorcom indywidualnym węgla po wymienionej cenie.

Warunkiem skorzystania ze wsparcia przez „Kowalskiego" będzie wykorzystywanie w jego gospodarstwie domowym następujących źródeł do ogrzewania: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, pieco–kuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane tym paliwem – zgłoszone do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Węgiel będzie sprzedawany gospodarstwom domowym na potrzeby własne, a jego maksymalna ilość po konkurencyjnej cenie będzie mogła wynieść 3 tony.

Rekompensaty dla firm handlujących opałem będą wypłacane przez Zarządcę Rozliczeń S.A. Rola tego podmiotu polegać będzie m.in. na weryfikacji wniosku o wypłatę rekompensaty i kompletności wymaganych dokumentów. Jakie to będą dokumenty? Możemy się domyślać, że chodzi o wpis do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

„Skarby" Starego Rynku

Fragmenty naczyń, monety, drewniane belki czy pozostałości po dawnych budynkach – to archeologiczne znaleziska wykopywane na remontowanych odcinkach torowiska.

foto: Kamil Misiek

Archeolodzy od tygodni pracują w Pabianicach, mozolnie odkrywając warstwy ziemi, które kryją historię sprzed kilku wieków. Obecnie kopią na wysokości Starego Rynku 7, tuż przed redakcją ***Życia Pabianic***. Archeologiczne prace zlecił Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, ponieważ remontowane jest torowisko tramwajowe na Starym Mieście.

– Taka okazja, żeby pokopać w tym miejscu, już się nie zdarzy – mówi **Przemysław Muzolf**, kierownik badań. – Właśnie jesteśmy w miejscu, gdzie była studnia. Kolejna, bo pierwszą odkopaliśmy czterdzieści metrów dalej, bliżej zamku.

Obie studnie są najprawdopodobniej z szesnastego wieku. Pierwsza była stosunkowo płytka, bo mierzyła półtora metra głębokości. Jak głęboka będzie druga? Nie wiadomo.

– Będziemy kopać tak długo, aż dojdziemy do dna – wyjaśnia archeolog. – Trudno teraz przewidzieć, ile to będzie metrów. Takie studnie potrafią być głębokie na trzy, a nawet cztery metry.

Wiek studni szacowany jest na podstawie zabytków znajdowanych w bezpośrednim jej sąsiedztwie. Są to fragmenty naczyń ceramicznych, garnków, narzędzi.

Gdy studnia przestawała być użytkowana, przejmowała funkcję lokalnego śmietnika. I tak archeolodzy obok naczyń znaleźli tu już resztki skórzanych butów, kości zwierząt, najprawdopodobniej świni.

Tuż przy studni archeolodzy wykopali też duże kamienie, będące pozostałością po stojącym tu przed wiekami budynku.

– Studnia jest jednak starsza niż budynek. Historia fragmentów muru może sięgać siedemnastego lub osiemnastego wieku – opowiada kierownik badań. – Na terenie wykopalisk są obiekty z różnych okresów, od piętnastego do osiemnastego wieku. Znalezione monety pamiętają piętnasty wiek, a niektóre pochodzą z dziewiętnastego wieku.

W studni jest też sporo dobrze zachowanych, drewnianych belek, zakonserwowanych przez glinę.

– Wykopujemy też fragmenty naczyń, a na dnie spodziewamy się znaleźć potłuczone lub całe dzbany, którymi czerpano wodę – mówi archeolog. – To będzie oczywiście zależało od tego, ile tych dzbanów ówczesnym mieszkańcom urwało się i wpadło do środka. W poprzedniej studni znaleźliśmy taki nieuszkodzony dzban.

Co dzieje się z takimi znaleziskami?

– Zabezpieczamy je, myjemy, inwentaryzujemy, jeżeli to możliwe, sklejamy fragmenty potłuczonych form – opowiada Przemysław Muzolf. – Potem pakujemy wszystko do toreb, pudeł i przekazujemy do muzeum.

Jak długo będą trwały prace na tym odcinku ulicy?

– Mamy na to około półtora miesiąca – dodaje archeolog. – To bardzo mozolna, ręczna praca. A koparka przyjedzie i zasypie to w ciągu godziny. (an)

ODESZLI

ANNA KUBICKA
7 czerwca. Miała 45 lat

MAREK PATORA
8 czerwca. Miał 62 lata

MARCIN GROBELNY
10 czerwca. Miał 41 lat

MAREK MICHAŚ
11 czerwca. Miał 65 lat

LESZEK TYRAN
11 czerwca. Miał 74 lata

IWONA JANASZEWSKA
z domu JARZYNA
11 czerwca. Miała 72 lata

CZESŁAW GRZELAK
11 czerwca. Miał 82 lata

IRENA JAWORSKA
z domu MOCH
12 czerwca. Miała 92 lata

MARIA KORONA
z domu JANOWSKA
12 czerwca. Miała 69 lat

BOGDAN LINKE
13 czerwca. Miał 86 lat

BARBARA STELMACH–KRĘCIJASZ
bibliotekarka
i nauczycielka SP 8
13 czerwca. Miała 70 lat

HENRYK HOFFMAN
13 czerwca. Miał 81 lat

MARIUSZ PODOSEK
14 czerwca. Miał 62 lata

GRAŻYNA DRZEWIECKA
z domu SZELER
15 czerwca. Miała 52 lata

DANUTA PRZYBYLSKA
16 czerwca. Miała 63 lata
Pogrzeb 21 czerwca
na cmentarzu katolickim

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59
Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni
tel: 607 031 100
Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00
tel. (42) 215-12-60
www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS
U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl fc6a76c50c

Walka ze smogiem odłożona w czasie?

Powietrze jak z horroru

To miała być zmiana, dzięki której już z końcem tego roku mieliśmy odczuć poprawę jakości powietrza. Z miast i wsi woj. łódzkiego zniknąć miały „kopciuchy”. Sprawa może się jednak wywrócić na ostatniej prostej, bo na kilka miesięcy przed upływem terminu likwidacji „kopciuchów”, zarząd województwa chce zmienić obowiązującą uchwałę antysmogową. Jeśli proponowane zmiany wejdą w życie, nadal będziemy oddychać powietrzem, które już dziś należy do najbardziej zanieczyszczonych w Europie, a może być jeszcze gorzej…

Czy smog zabija? Nie bezpośrednio. Znacząco wpływa jednak na nasze życie i zdrowie. Przez smog zaostrzają się choroby przewlekłe, dzieci gorzej się uczą, pojawiają się problemy z płodnością, a krążąca w powietrzu trucizna nie pozostaje bez wpływu m.in. na nasze płuca i serce. Każdego roku smog przyczynia się pośrednio do przedwczesnej śmierci kilkudziesięciu tysięcy Polaków. W obliczu tych danych pomysł, by piece najgorszej kategorii nie zniknęły – tak jak zakłada wciąż obowiązująca uchwała antysmogowa – do końca tego roku, tylko o dwa lata później wydaje się, najdelikatniej mówiąc, niezrozumiały. Tego chcą jednak w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

Będziemy się truć

Skąd pomysł, by skazać mieszkańców województwa na kolejne dwa lata z trującym powietrzem? Urzędnicy Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi tłumaczą, że zmieni się niewiele, a proponowane zmiany są w interesie mieszkańców.

– Polegają tylko i wyłącznie na przesunięciu terminu wymiany niespełniających wymagań pieców o dwa lata, a wszystkich pozostałych o rok – informuje Magdalena Kontowicz, zastępca dyrektora Departamentu Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

Teoretycznie nic się nie zmienia. „Kopciuchy” będą musiały zniknąć, tyle, że odrobinę później. Pamiętajmy jednak, że mówimy o bezklasowych kotłach i piecach najniższej klasy. To kolejne dwa lata śmierdzące dymem i trucizną wdychaną z każdym oddechem. Propozycja zmian została wysłana do samorządów z prośbą o zaopiniowanie. Władze Pabianic przychyliły się do propozycji ale, jak podkreśla Aneta Klimek, rzecznik pabianickiego urzędu, nie bezwarunkowo.

– Prezydent zawnioskował o uruchomienie przez odpowiednie organy, takie jak Urząd Marszałkowski czy wojewoda łódzki, wsparcia finansowego w formie dotacji dla gmin i mieszkańców województwa, w celu umożliwienia wymiany starych pieców – tłumaczy. – Programy te winny funkcjonować niezależnie od istniejącego już programu „Czyste powietrze”. Mimo iż w projekcie uchwały przedłużono terminy wymiany pieców, może być to niewystarczające bez wsparcia ze strony państwa. Uruchomienie nowych programów dotacyjnych pomogłoby gminom przy wymianie źródeł ogrzewania w budynkach będących ich własnością oraz mieszkańcom przy indywidualnej wymianie kopciuchów i z pewnością miałyby przełożenie na ilość wymienianych źródeł ogrzewania.

Będzie tylko gorzej

Nie jest tajemnicą, że wymiana starego pieca na nowe, ekologiczne źródło ciepła, to inwestycja przekraczająca możliwości finansowe wielu Polaków. W Pabianicach, w przeciwieństwie do wielu innych samorządów, mieszkańcy nie mogą liczyć na finansową pomoc miasta. W gminach, które uruchomiły programy wsparcia, pomysł „marszałkowa” oceniany jest źle. Negatywna odpowiedź do zarządu województwa wysłana została choćby z Aleksandrowa Łódzkiego, gdzie tylko w tym roku na dofinansowania do wymiany pieców przeznaczono 2,5 miliona złotych. W opinii władz aleksandrowskiego samorządu, pomysł zmian to piach w tryby ich działań i zniechęcanie mieszkańców do pozbywania się „kopciuchów”. Z Urzędu Marszałkowskiego słyszymy jednak głosy, że to działanie „w interesie mieszkańców”. Tej opinii nie zmieniają nawet dane o dziesiątkach tysięcy przedwczesnych zgonów, do których każdego roku przyczynia się smog.

– To zmiany w trosce o społeczeństwo, mimo że pan twierdzi inaczej – odpowiada Magdalena Kontowicz. – W związku z okolicznościami, które miały miejsce od czasu uchwalenia uchwały w 2017 r., czyli kryzys energetyczny, możliwości finansowe mieszkańców, przeciwdziałanie ubóstwu energetycznemu województwa, wzrost cen surowców, zarząd województwa uznał, że zapisy w dotychczasowym brzmieniu wymagają zmian, w szczególności w zakresie zmiany terminów przepisów przejściowych, dających czas na dostosowanie się do regulacji wskazanych w uchwale.

Uchwałę przyjęto w 2017 roku, trudno mówić więc o braku czasu na dostosowanie się do regulacji. Można też przypuszczać, ocierając się o pewność, że w związku z obecnymi cenami węgla, jakość powietrza znacząco się pogorszy. Do pieców częściej niż zwykle trafiać będą śmieci i inne nienadające się do tego paliwa. Czy to działanie w interesie mieszkańców?

Obowiązki i sprzeczności

Mimo, że przy wymianie „kopciuchów” pabianiczanie nie mogą liczyć na wsparcie z miejskiej kasy, nie oznacza, że muszą liczyć sami na siebie. Urzędnicy pomagają mieszkańcom chcącym skorzystać z rządowego programu „Czyste powietrze”. Programu, który – można odnieść wrażenie – stoi w sprzeczności ze zmianami proponowanymi przez Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Jest jeszcze CEEB – czyli Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, mająca wspierać samorządy informacjami o tym, ile „kopciuchów” znajduje się na ich terenie. Każdy właściciel lub zarządca budynku musi do końca czerwca zgłosić posiadane źródła ciepła. Brak zgłoszenia, na co mieliśmy czas od lipca zeszłego roku, wiąże się z wysokimi karami finansowymi. W skali kraju, a w samorządach wygląda to podobnie, z obowiązku wywiązał się zaledwie co trzeci zobowiązany do złożenia deklaracji.

A co dalej z uchwałą antysmogową? Dowiemy się po sesji Sejmiku, na której będzie ona procedowana. Póki co weryfikowane są opinie samorządów oraz przeprowadzonych konsultacji społecznych. Jeśli proponowane zmiany wejdą w życie, przed nami kolejne lata z trującym powietrzem.

Jacek Czekalski

eprasa.pl fc6a76c50c

W ciągu dwóch ostatnich miesięcy służby ratunkowe były aż pięć razy stawiane na nogi. Potrzebna była ich pomoc w ratowaniu pabianiczan. Była obawa, że mężczyźni targną się na życie. Raz na pomoc było za późno

Desperaci

» W ostatnią sobotę (18 czerwca) strażacy jechali na sygnale do domu przy ul. Moniuszki 147. Było po 22.00, gdy służby ratunkowe wezwała kobieta. Bała się o swego znajomego. Strażacy byli potrzebni, by dostać się do jego mieszkania. Brak kontaktu z mężczyzną sprawił, że zaniepokojona kobieta zadzwoniła po pomoc.

– Obawiała się, że jej znajomy może targnąć się na swoje życie – mówi dyżurny z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Strażacy na miejscu próbowali skontaktować się z lokatorem. Niestety, nie odpowiadał na wezwania, dlatego dostali się do środka przez okno.

W mieszkaniu zastali 26–latka. Mężczyzna leżał w łóżku. Na szczęście, nie wymagał pomocy medycznej.

***

» Tydzień wcześniej dyżurnego policji powiadomiła siostra zdesperowanego mężczyzny. Było to w poniedziałek, 13 czerwca około godz. 14.00. Kobieta prosiła o pomoc w odnalezieniu brata. Bała się o niego, bo wyszedł z mieszkania i tylko wysyłał do niej niepokojące sms–y. Wnioskowała z nich, że może targnąć się na życie.

– Sytuacja była bardzo poważna – mówi sierż. szt. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji. – Funkcjonariusze natychmiast podjęli stosowne działania.

Wszczęto alarm. W eter do policyjnych patroli poszły komunikaty o poszukiwanym mężczyźnie.

Do akcji włączył się policjant pabianickiej drogówki. Będąc po służbie, w ciągu niespełna godziny ustalił miejsce przebywania poszukiwanego. Dzięki jego szybkiej i skutecznej reakcji mężczyzna trafił pod opiekę specjalistów, a jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

***

» 6 czerwca tuż po godzinie 21.00 pabianiccy policjanci otrzymali informację o 39–latku, który targnął się na swoje życie. Na ulicę Bugaj natychmiast pojechał policyjny patrol. Funkcjonariusze wiedzieli, że muszą działać błyskawicznie. Na szczęście najgorsza wiadomość nie potwierdziła się.

– Na miejscu okazało się, że mężczyzna zabarykadował się w pokoju i próbuje się powiesić – relacjonuje podkom. Ilona Sidorko z pabianickiej policji.

Funkcjonariusze błyskawicznie sforsowali drzwi. W środku był 39–latek. Miał na szyi pętlę ze skórzanego paska.

– Był pobudzony i agresywny. Krzyczał, że nie chce żyć – ujawnia policjantka.

Mundurowi obezwładnili go i wezwali pogotowie ratunkowe. Do przyjazdu karetki monitorowali stan mężczyzny.

***

» Pod koniec maja policjantów zaalarmowała pabianiczanka, która bała się o swego byłego męża.

– Mój były mąż chce popełnić samobójstwo – twierdziła.

Według niej mężczyzna był w kiepskim stanie psychicznym. Nie odbierał od niej telefonów. Było przed godziną 22.00, gdy policjanci pojechali na ulicę Niecałą, gdzie mieszka mężczyzna. Pukali do drzwi nawoływali. Bez rezultatu. Wezwano na pomoc strażaków. Żeby dostać się na posesję, strażacy wystawili bramę. Do mieszkania na pierwszym piętrze weszli przez okno. Znaleźli w środku mężczyznę. Spał. Był przytomny, w kontakcie. Nic nie słyszał, bo ma mocny sen. Kobieta odetchnęła z ulgą.

***

» Na początku maja na życie targnął się 52–letni pabianiczanin. Mężczyzna był w kiepskim stanie psychicznym z powodów rodzinnych. Nie układało się w jego małżeństwie. Ostatecznego zakończenia ponad 20–letniego małżeństwa chciała żona. 52–latek nie mógł się z tym pogodzić. W środę, 4 maja był na działce w ROD przy ul. Partyzanckiej. Zadzwonił do żony. Próbował z nią rozmawiać przez telefon. Było bardzo wcześnie, około 5.00 rano. Poprosiła, by zadzwonił później. Już nie oddzwonił. Powiesił się na kwitnącej czereśni. Znaleźli go właściciele sąsiednich działek. Odcięli, próbowali ratować, ale było już za późno.

Policja radzi:

Przypominamy, że kryzysy samobójcze są przemijające. Można zapobiec tragedii, wzywając pomoc, tak jak to było w tych kilku przypadkach. Jeśli widzisz, że ktoś z twojego otoczenia jest przygnębiony, to zapytaj, jak możesz mu pomóc. Udziel praktycznej pomocy, uczul jego bliskich na problem, okaż troskę i zainteresowanie. Jeśli dzieje się coś złego i wiesz, że życie i zdrowie innej osoby jest zagrożone, dzwoń pod numer alarmowy 112 i przekaż służbom lokalizację osoby potrzebującej pomocy. Pamiętaj, że w takich sytuacjach ogromne znaczenie ma czas. Bardzo często zdarza się, że osoby planujące popełnić samobójstwo dają wcześniej sygnały ostrzegawcze. Nie należy ignorować takiego cichego wołania o pomoc. Od naszej reakcji może zależeć życie osoby w kryzysie emocjonalnym czy depresji.

Oto wykaz telefonów, gdzie osoby mogą otrzymać specjalistyczne wsparcie i pomoc:
na terenie całego kraju można dzwonić pod numer alarmowy 112,
Telefon Zaufania dla Dorosłych – 116 123,
Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży – 116 111,
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka – 800 12 12 12.

Urodziny na „Granicy”

W sobotę, „Granica” Centrum Pomocy Bliźniemu im. Marka Kotańskiego świętowała swoje 22. urodziny

Do placówki na ulicy Granicznej przybyli goście, przyjaciele i sympatycy z Pabianic oraz organizacji abstynenckich województwa łódzkiego. Byli przyjaciele z Łodzi, Radomska, Tuszyna, Zduńskiej Woli, Rawy Mazowieckiej, Brzezin, Piotrkowa Trybunalskiego, Zgierza, Łęczycy, Tomaszowa Mazowieckiego, Kalisza, Opatówka.

W skrócie historię pabianickiej organizacji przedstawili jej twórcy Marek i Elżbieta Skrzymowscy. Wymienili najważniejsze osiągnięcia, a były to: otwarcie pierwszej stołówki dla potrzebujących wsparcia w Pabianicach. Działała przez 10 lat i wydała najbiedniejszym mieszkańcom 260 tysięcy gorących posiłków i prawie 70 tysięcy bochenków chleba.

Utworzenie w budynku po byłej „budowlance” Punktu Pomocy Doraźnej, w którym wydawano potrzebującym żywność, odzież, meble oraz sprzęt AGD, a także leki przekazywane przez Aflofarm.

Akcja „Nie Dajmy im Zamarznąć”, która miała na celu ratowanie bezdomnych, mieszkających w pustostanach. Przez dziewięć zim wydano bezdomnym 36 tysięcy gorących posiłków.

Budowa nowego domu dla bezdomnych o powierzchni 300 m kw., w którym mogą znaleźć schronienie 24 osoby.

– Jest to ewenement, ponieważ nikt jeszcze od czasów śmierci Marka Kotańskiego nie zbudował nowego domu dla bezdomnych własnymi siłami – dodaje Skrzymowski.

Przez te 22 lata w ośrodku przy Granicznej przebywało 1.200 osób.

– Wielu z nich pomogliśmy uratować i zmienić życie zgodnie z zasadami i głównym zawołaniem Marka Kotańskiego, naszego nauczyciela i patrona, które brzmiało „daj siebie innym” – zaznacza Marek Skrzymowski.

22. urodziny świętowano w ogrodzie. Przygotowano domowy poczęstunek. Podano bigos własnej roboty, smalec swojski z ogórkami małosolnymi. Po pierwszym posiłku wszyscy ruszyli do tańca, grała i śpiewała Ania Guzowska i Irek.

– Pragniemy podziękować wszystkim za moc życzeń oraz całą masę prezentów. Miło było nam bardzo słyszeć z ust rzeczniczki Starostwa Joanny Kupś, że dobrze wykonujemy swoją codzienną pracę pomagając tym, którym już nikt inny nie chciał pomóc – mówi Skrzymowski.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl fc6a76c50c

ul. Zamkowa

Szybka akcja

18 czerwca w Netto zaczął się remont. Ekipa ma 4 dni na m.in. odmalowanie ścian, wymianę płytek i odświeżenie strefy zieleniaka. Wstawią też nowe regały, kasy samoobsługowe, a nawet piec do wypiekania pieczywa. Netto w nowej odsłonie zaprezentuje się klientom 22 czerwca.

ul. Wyspiańskiego

Ludzie, ogarnijcie się!

Współczujemy dozorczyni, która codziennie musi ogarniać ten bajzel, tudzież inne „niespodzianki" pozostawione w klatkach schodowych wieżowców. Nie wspominając o starym pieczywie dla ptaków, które niesforni lokatorzy wyrzucają przez okno. Takie widoki, niestety, spotykane są w różnych częściach miasta. Wstydźcie się, bałaganiarze!

ul. Piotra Skargi

Odmładzają Stare Miasto

Ciężki sprzęt budowlany wjechał na narożną działkę u zbiegu ulic Piotra Skargi i Sobieskiego. Powstanie tu budynek mieszkalny wielorodzinny z lokalami usługowymi. Nieopodal, przy Szkole Podstawowej nr 8, między kamienice „wciśnięto" dwie nowe budowle, przez co na starówce powieje lekko świeżością.

park Wolności

Kawiarnia na kółkach

W Boże Ciało swoją działalność rozpoczęła OffParkowa – pierwsza w historii Pabianic mobilna kawiarnia. Z kubkiem gorącego, aromatycznego napoju będzie można spacerować w letnie weekendy po parku Wolności. Będą też przekąski, m.in. rogaliki, pączki, drożdżówki i zimne napoje. Tymczasowy adres kawiarni to ul. Moniuszki 165A. Później znajdziemy ją na „Strzelnicy". Jeśli pogoda na to pozwoli, między 10.00 a 18.00.

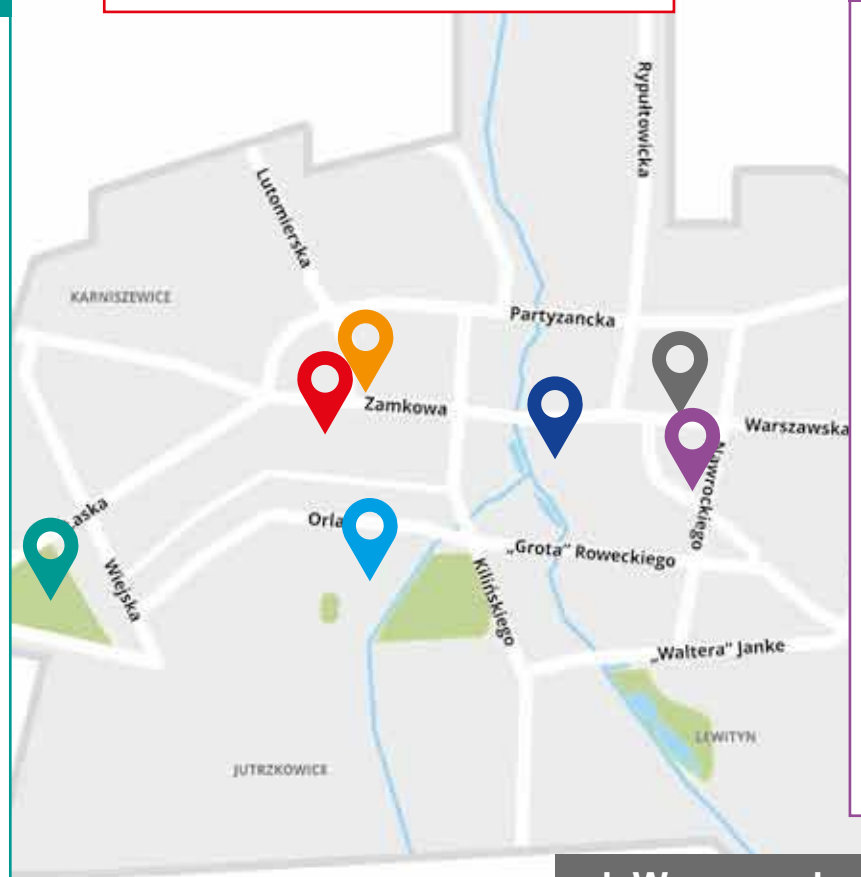

ul. 20 Stycznia

Na psa urok

Nowy salon groomerski zadba o czworonożnych pupili. Jakie usługi oferuje? Na przykład strzyżenie, trymowanie (usuwanie nadmiaru włosów), usuwanie podszerstka, przygotowanie psów do wystaw oraz usuwanie kamienia nazębnego bez narkozy. Salon piękności dla psiaków czynny jest w dni powszednie między 9.00 a 19.00, a w soboty od 10.00 do 14.00.

ul. Świętokrzyska

Przyjechały „perełki"

Klasyki polskiej motoryzacji pojawiły się na ścianie prywatnej posesji. Duży fiat, żuk oraz maluch to dzieło Adama „Kruka" Wirskiego. Artysta ostatnio najczęściej był widywany na Starym Mieście, gdzie w krótkim odstępie czasu wymalował węża Eskulapa, synagogę i psiego anioła stróża.

ul. Warszawska

Wreszcie dokończyli

Przed remontem tramwajowym chodnik w pobliżu ul. Kresowej po prostu się urywał. Piesi przez lata maszerowali tamtędy wydeptaną ścieżką. To już przeszłość. Nowy chodnik ma też udogodnienia dla osób niewidomych i niedowidzących.

eprasa.pl fc6a76c50c

Niezbędnik emeryta

14. emerytura – dla kogo, ile i kiedy

Tak zwane „czternastki" były już wypłacone emerytom w 2021 roku i miały być świadczeniem jednorazowym. Ich wypłatę także w tym roku zapowiedział rząd. To dodatkowe świadczenie otrzymają osoby uprawnione do określonych rodzajów rent i emerytur

Chodzi o emerytury i renty w systemie powszechnym, emerytury rolnicze, dla służb mundurowych, emerytury pomostowe, świadczenia i zasiłki przedemerytalne, renty socjalne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, rodzicielskie świadczenia uzupełniające, świadczenia pieniężne przysługujące cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych oraz renty dla inwalidów wojennych i wojskowych.

Kwota „czternastki" ma wynosić 1.218 zł na rękę – tyle, ile najniższa emerytura – dla osób, których świadczenie brutto wynosi nie więcej niż 2.900 zł.

Jeśli emeryt dostaje wyższe świadczenie, to także otrzyma „czternastkę", ale niższą. O ile? O różnicę pomiędzy kwotą comiesięcznego świadczenia a kwotą 2.900 zł.

Jeśli jednak taka „czternastka" byłaby niższa niż 50 zł, to w ogóle nie będzie wypłacana.

Według nowego harmonogramu, będzie wypłacana od 25 sierpnia do 20 września 2022 roku.

14. emerytura 2022 – dla kogo?

Otrzymają ją uprawnieni do:

- emerytury (w tym pomostowej, okresowej kapitałowej i częściowej);
- renty z tytułu niezdolności do pracy (w tym dla inwalidów wojennych i wojskowych, wypadkowej);
- renty szkoleniowej;
- renty socjalnej, renty rodzinnej;
- rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego (tzw. emerytury MAMA 4+);
- świadczenia dla cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych;
- nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego;
- świadczenia i zasiłku przedemerytalnego.

Otrzymają ją również emeryci i renciści służb mundurowych i wojskowych.

14. nie przysługuje sędziom oraz prokuratorom w stanie spoczynku, ponieważ formalnie nie mają oni statusu emeryta.

14. emerytura 2022 bez podatku dochodowego (PIT)

W 2022 r. emeryci i renciści decyzją Ministerstwa Finansów nie zapłacili podatku dochodowego (PIT) od 13. emerytury. Seniorzy nie zapłacili zaliczki na podatek dochodowy ani w 2022 r., ani nie zapłacą jej w rozliczeniu rocznym w 2023 r. (nie dotyczy to „trzynastek" np. za 2021 r.). Ministerstwo Finansów i ZUS podkreślały w przypadku 13. emerytury, że brak poboru podatku ma charakter jednorazowy i został wprowadzony na zasadzie wyjątku.

W przypadku 14. emerytury w przyjętym projekcie ustawy proponuje się analogiczne rozwiązanie, czyli zwolnienie 14. z podatku dochodowego w 2022 r.

Będzie to znaczyć, że od „czternastki" zostanie pobrana jedynie składka zdrowotna w wysokości 120,46 zł, dzięki czemu maksymalna wypłata na rękę wyniesie 1.217,98 zł.

14. emerytura – warunki wypłaty w 2022 r.

Aby otrzymać czternastą emeryturę w 2022 r., należy spełnić dwa warunki:

- być czynnym emerytem lub rencistą (mieć prawo do jednego z tych świadczeń) na dzień 24 sierpnia 2022 r.),
- nie przekroczyć ustalonego w roku 2022 progu dochodowego, czyli 4.188,44 zł brutto.

Pieniądze mają popłynąć do seniorów już z sierpniowymi i wrześniowymi wypłatami. 14. emerytura będzie przysługiwać także tym, którzy zostaną emerytami i rencistami do 24 sierpnia 2022 r.

Ci, którzy nabędą uprawnienia po tym terminie, nie dostaną „czternastki".

Próg dochodowy 2022 r.

Aby otrzymać „czternastkę" w pełnej wysokości, czyli 1.217,98 zł na rękę, nasza emerytura lub renta nie może przekroczyć progu dochodowego. W 2021 r. wynosił on 2.900 zł brutto. Wygląda na to, że w 2022 r. zostanie na tym samym poziomie.

„Czternastki" (pełne lub pomniejszone według zasady „złotówka za złotówkę") otrzymają wszyscy seniorzy, których emerytura lub renta nie przekracza 4.188,44 zł brutto.

Emeryci z emeryturami powyżej 4.188,44 zł brutto nie otrzymają czternastej emerytury.

Zasada „złotówka za złotówkę" 2022 r.

Jeżeli nasza zasadnicza emerytura w 2022 r. jest wyższa niż 2.900 zł brutto, nadal otrzymamy 14. emeryturę, ale w pomniejszonej wysokości – zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę".

Przykład: Jeśli nasza emerytura wynosi 3.000 zł brutto, to przekraczamy próg dochodowy o 100 zł, co skutkuje tym, że 14. będzie pomniejszona również o 100 złotych („złotówka za złotówkę").

Wysokość 14. emerytury w 2022 r.

Jaką dostaniemy 14. Emeryturę, zależy od wysokości emerytury zasadniczej. Maksymalna 14. równa jest wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca. Po waloryzacji w 2022 r. wynosi ona 1.338,44 zł brutto, czyli 1.217,98 zł „na rękę". Maksymalną „czternastkę" otrzymają seniorzy ze świadczeniami do 2.900 zł brutto.

Minimalna kwota 14. wyniesie 50 zł. Jeżeli naliczona kwota „czternastki" okaże się niższa niż 50 zł, świadczenie nie zostanie przyznane.

Ile wyniesie twoja 14. emerytura

14. brutto 2022 r.	14. netto 2022 r.	emerytura brutto r.
1 338,44 zł	1 217,87 zł	2900 zł brutto lub niższa
1 238,44 zł	1 126,88 zł	3 000,00 zł
1 138,44 zł	1 035,89 zł	3 100,00 zł
1 038,44 zł	944,90 zł	3 200,00 zł
938,44 zł	853,90 zł	3 300,00 zł
838,44 zł	762,91 zł	3 400,00 zł
738,44 zł	671,92 zł	3 500,00 zł
638,44 zł	580,93 zł	3 600,00 zł
538,44 zł	489,94 zł	3 700,00 zł
438,44 zł	398,94 zł	3 800,00 zł
338,44 zł	307,95 zł	3 900,00 zł
238,44 zł	216,96 zł	4 000,00 zł
138,44 zł	125,97 zł	4 100,00 zł
50,44 zł	45,90 zł	4 188,44 zł

Emerytura zasadnicza wyższa niż 4.188,44 zł brutto – brak 14. emerytury

KILKA PYTAŃ DO...

14. emerytura 2022 na wniosek czy z urzędu?

Aby otrzymać 14. emeryturę, nie trzeba składać wniosku ani o wypłatę, ani o naliczenie kwoty „czternastki". ZUS przelewa środki automatycznie wszystkim uprawnionym seniorom w należnej im wysokości.

Więcej niż jeden uprawniony – ile „czternastek" się należy?

Bez względu na liczbę osób uprawnionych do świadczenia głównego np. renty rodzinnej, przysługuje tylko jedna „czternastka". W takim przypadku dodatkowa emerytura jest dzielona i wypłacana w równych częściach wszystkim uprawnionym.

Czy czternastą emeryturę wlicza się do dochodu?

Czternasta emerytura nie wlicza się do dochodu. Jej otrzymanie nie pozbawia seniora prawa do dodatków i zasiłków (np. dodatku mieszkaniowego czy dodatku osłonowego), gdzie istotnym kryterium jest wysokość uzyskanego dochodu.

Czy komornik może zająć 14. emeryturę?

Czternaste emerytury nie podlegają zajęciom komorniczym nawet w sytuacji, gdy 14. emerytura wpływa na konto bankowe. Jest opisana w taki sposób, aby zarówno bank, jak i komornik widzieli, że nie może zostać zajęta na poczet długów.

„Czternastka" a opłata za pobyt w ZOL–u, ZPO, ZRL

Kwoty „czternastki" (oraz „trzynastki") nie wlicza się do dochodu określonego w ustawie o pomocy społecznej, dlatego wysokość dodatkowej emerytury nie wpływa na wysokość miesięcznej opłaty za pobyt pacjenta w zakładzie opiekuńczo–leczniczym (ZOL), pielęgnacyjno–opiekuńczym (ZPO) lub w zakładzie rehabilitacji leczniczej (ZRL).

opr. na podstawie informacji MF i ZUS

eprasa.pl fc6a76c50c

Rozbite auta. Kierowcy w szpitalu

Citroen berlingo i skoda yeti uderzyły w słupy przy drodze.

We wtorek służby ratunkowe wyjeżdżały dwa razy do podobnych zdarzeń – rano w Konstantynowie, a popołudniu w Pabianicach. W obu przypadkach sprawcami byli 52–letni kierowcy.

Przed godziną 10.00 na ul. Łaskiej w Konstantynowie citroen berlingo uderzył w betonowy słup. Nieprzytomny 52–letni kierowca był zakleszczony w samochodzie. Strażacy wyciągnęli go z pogruchotanego auta i udzielili pierwszej pomocy (był ranny w rękę). Potem przejęli poszkodowanego medycy z Zespołu Ratownictwa Medycznego. Poszkodowanego przewieziono do pabianickiego szpitala.

Citroen nadaje się do kasacji (strata ok. 5 tysięcy złotych).

Do podobnego zdarzenia doszło na ul. Rypułtowickiej. 52–letni kierowca skody yeti prawdopodobnie zasłabł za kierownicą. Prowadzona przez niego skoda zjechała na pas zieleni, uderzyła w słup energetyczny i zatrzymała się na chodniku. Kierowca nie wychodził z pojazdu. Według pierwszych informacji, był nieprzytomny. Na ratunek wezwano karetkę, straż pożarną i policję. Przyjechało też pogotowie energetyczne, by zabezpieczyć zerwaną linię niskiego napięcia.

– Gdy nasi ratownicy dojechali do poszkodowanego, był przytomny, ale kontakt z nim był utrudniony – poinformował st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z komendy PSP w Pabianicach.

Strażacy zajęli się mężczyzną do czasu przyjazdu ratowników medycznych i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Poturbowanego kierowcę przewieziono do pabianickiego szpitala.

Straty oszacowano wstępnie na około 25 tysięcy złotych, w tym 20 tys. w samochodzie.

Wypalał przewody, by zarobić na buty

„Tak zarabiam na życie" – tłumaczył się 32–latek strażnikom miejskim.

W poniedziałek około 15.00 dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o zadymieniu i nieprzyjemnym zapachu za marketem Lidl przy ul. Łaskiej.

Patrol na miejscu zastał 32–letniego pabianiczanina. Mężczyzna rozpalił ognisko w pobliżu torów kolejowych za Lidlem i wypalał przewody energetyczne. Przy pomocy ognia pozbywał się plastikowych osłonek na miedzianych drutach. Uzyskany w ten sposób drut chciał spieniężyć w skupie złomu.

Ogniska nie można było ugasić, dlatego na miejsce wezwano straż pożarną.

– Mężczyzna wypalał metr kwadratowy kabli – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z PSP w Pabianicach. – Ognisko zostało szybko ugaszone.

Sprawca tłumaczył się, że jest bezrobotny i ma trudną sytuację finansową.

– Mówił, że pieniądze za wypalone kable przeznaczy na codzienne wydatki, takie jak zakup odzieży i bucików dla dziecka – relacjonuje dyżurny Straży Miejskiej.

Strażnicy biorąc pod uwagę jego sytuację oraz fakt, że nie był wcześniej karany, ulgowo potraktowali sprawcę, karząc go mandatem karnym w wysokości 200 zł.

Para z promilami

47–latek ruszył na pomoc przyjaciółce, która wjechała samochodem do rowu. Oboje byli pod wpływem alkoholu.

Było to w piątkową noc. Policjanci z patrolu jadąc przez Dobroń zauważyli w przydrożnym rowie volkswagena golfa. W pojeździe nikogo nie było. Kilkadziesiąt metrów dalej funkcjonariusze zobaczyli stojącego na poboczu renaulta.

W tym samochodzie siedział na miejscu kierowcy mężczyzna, a obok była kobieta. Jak wyjaśnili, 31–letnia mieszkanka Łasku, kierująca golfem, straciła panowanie nad autem i wjechała do rowu. Na pomoc przyjechał jej 47–letni znajomy.

Badanie wykazało, że zarówno kobieta, jak i jej przyjaciel byli nietrzeźwi.

– Kobieta miała w organizmie ponad 0,5 promila alkoholu, a jej partner ponad promil – relacjonuje podkom. **Ilona Sidorko**.

Oboje trafili do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty jazdy w stanie nietrzeźwości. Grozi im kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Porzucili audi i zwiali

Policjanci interweniowali na Podleśnej. Dostali zgłoszenie, że czarnym audi kieruje nietrzeźwy mężczyzna.

W niedzielę o 18.20 do komendy policji zadzwonił pabianiczanin. Twierdził,że ulica Podleśną gna czarne audi. Autem miało jechać czterech młodych mężczyzn. Informator twierdził, że są nietrzeźwi, łącznie z kierowcą. Auto, jak mówił zgłaszający, pędziło ulicą z duża szybkością. Kierowca ostro wszedł w zakręt i uszkodził koło.

Na Podleśna pognały dwa policyjne radiowozy. Kiedy dotarły na miejsce, na osiedlowym parkingu stało czarne audi. Wyglądało na porzucone. Miało uszkodzone przednie lewe koło. W oponie nie było powietrza. Policjanci rozglądali się po parkingu i osiedlu, ale ani kierowcy, ani pasażerów nie było.

Funkcjonariusze szybko ustalili i zatrzymali jednego z mężczyzn, który prawdopodobnie jechał tym samochodem. Nie był trzeźwy. Zatrzymano go do wyjaśnienia. Trwają czynności sprawdzające.

Kierowca utknął w aucie

Samochód staranował ogrodzenie i przewrócił się na bok.

Było to wczesnym rankiem w miejscowości Bechcice Wieś (w gm. Lutomiersk). Alarm z Centrum Powiadamiania Ratunkowego dotarł do służb o godzinie 6.18. Na sygnale do poszkodowanego wyruszyły karetka, wozy strażackie i patrol policji.

Na miejscu ratownicy znaleźli rozbite auto (na pabianickim numerze rejestracyjnym). Pojazd staranował ogrodzenie prywatnej posesji i przewrócił się na bok. Kierowca utknął w środku.

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, stabilizacji pojazdu i ewakuacji kierowcy – relacjonują druhowie z Bechcic.

Po szybkim badaniu pod kątem urazów strażacy przekazali poszkodowanego Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.

eprasa.pl fc6a76c50c

Pogoda dla bogaczy

Ceny pobytu w zagranicznych kurortach wzrosły o około 400 złotych od osoby. O kilkadziesiąt procent drożej ma też kosztować wypoczynek nad Bałtykiem

Tegoroczne wakacje są pierwszymi od dwóch lat, kiedy można wyjechać w ciepłe kraje bez komplikacji związanych z Covid–19. Na horyzoncie pojawiły się jednak inne problemy – zżerająca wszystko inflacja (nie tylko u nas) i wojna w Ukrainie. Mimo to biura podróży na brak klientów nie narzekają. Ba, oferty są już mocno przebrane, mimo że ceny ostro poszły w górę.

– Są wysokie i wciąż rosną – usłyszeliśmy w biurze podróży Kartagina. – Nie ma żadnych „lastów" i oferty mamy mocno ograniczone. Przez Covid z rynku wypadło dużo hoteli. Mimo to mamy prawie cały czas klientów przy biurku i zdarza się pracować nadgodziny.

A im bliżej wyjazdu, tym wycieczka może okazać się droższa.

– U nas nie zdarzyło się, żeby klienci dopłacali do wcześniej „zaklepanego" urlopu, ale dochodzą nas słuchy, że takie sytuacje się zdarzają.

Można się przed taką ewentualnością zabezpieczyć. Jak? Wykupując gwarancję niezmienności ceny. Dopłacimy za tę usługę około 100 złotych od osoby.

Sporo osób wykorzystuje teraz vouchery za odwoływane przez pandemię wyjazdy. W tym roku mija ich ważność.

Najczęściej wybieranym kierunkiem na tegoroczne wakacje z biurem podróży jest Turcja. Za siedmiodniowy tam pobyt za płacimy minimum 3.000 złotych za osobę. Urlopowicze chętnie wybierają też Grecję, Egipt i Hiszpanię.

– Popularna ostatnio jest Madera. Pobyt na niej kosztuje od 3,5 do 5 tysięcy złotych, w zależności, jaką opcję wybierzemy – „half boat" czy „all inclusive" – mówi pracownica Kartaginy.

W tę pierwszą, oprócz najmu, wchodzi również śniadanie i obiad. Opcja druga, dla tych z zasobniejszym portfelem, przewiduje wakacje na wypasie – pełne wyżywienie i wszelkie inne usługi dostępne w danym obiekcie hotelowym dla jego gości.

Koszt wycieczek zagranicznych zależny jest przede wszystkim od paliwa lotniczego oraz sytuacji w zakresie kursów głównych walut. Cena paliwa lotniczego wyniosła 5,10 zł/litr wobec 2,51 zł/litr przed rokiem, co oznacza wzrost o 103,2 proc.

Jak podkreśliła pracownica biura podróży, to ostatni moment, żeby znaleźć w miarę przystępną ofertę wakacyjną.

– Końcówka września jest trochę tańsza i sporo osób chce przerzucić urlop na ten okres, ale zauważyliśmy, że i tu ceny zaczynają powoli rosnąć.

Czy klientom pabianickich biur podróży zdarza się pytać o hotele bez… Rosjan?

– Rzeczywiście, ale my nie mamy wiedzy, kto i gdzie spędza wakacje. Wiemy, że dużo Rosjan jeździ do Turcji i Egiptu.

Wyjazdy dla dzieci i młodzieży na obozy zdrożały o 100 złotych od osoby.

Nasze drogie morze

Z biurem podróży PaCoTour przy ul. Kościuszki możemy pojechać na urlop do ośrodka wypoczynkowego „Ewa" w Ustroniu Morskim. Przykładowo, wynajem pokoju w sezonie wysokim (lipiec, sierpień) kosztuje tam 1.099 złotych za osobę dorosłą, a 969 zł za dziecko do 10. roku życia. W cenie 7–dniowego turnusu jest wyżywienie 3 razy dziennie, program kulturalny, rekreacyjny i turystyczny oraz opłata klimatyczna.

Głębiej do kieszeni będą musieli sięgnąć turyści wybierający się indywidualnie nad Bałtyk. Szacuje się, że ceny będą tam o co najmniej 30 proc. wyższe niż rok temu.

– Co roku jeździmy do tej samej nadmorskiej miejscowości. Wynajmujemy ten sam domek o średnim standardzie – mówi 40–letnia pabianiczanka. – Z roku na rok ceny wynajmu rosły maksymalnie o 20 złotych. W tym roku cena skoczyła o 70 złotych. Planowaliśmy spędzić nad morzem 2 tygodnie. Zdecydowaliśmy się skrócić pobyt do 10 dni.

Z powodu wysokich cen (wszystkiego) plany urlopowe zmieniła też trzyosobowa rodzina z Bugaju.

– Szalę przeważyły koszty ogrzewania domu – mówi Piotr. – Mamy rodzinę w Kudowie Zdroju, więc postanowiliśmy pojechać w gościnę i pozwiedzać okolice.

Przykładowo, rodzice z dwójką dzieci, chcąc spędzić poza domem siedem dni w Jarosławcu (woj. zachodniopomorskie), w domku o średnim standardzie, wydadzą na samo zakwaterowanie od 3.000 do 4.000 złotych. Pobyt w Sopocie (bez żywności i atrakcji) to koszt rzędu 3,7 tys. zł. Taniej jest w górach. Zakwaterowanie w Zakopanem wyniesie „Kowalskich" przeciętnie 2,4 tys. złotych na tydzień.

Pod namiot? Czemu nie

Wysokie ceny kwater to jeden z powodów, dla których w wakacyjnych planach wielu rodzin pojawiło się pole namiotowe.

– To opcja wybierana przez nas od lat – mówi pan Stanisław, który nad polskie morze jeździ z żoną i dwójką dzieci. – Szacuję, że obniża nam to koszty wyjazdu nawet o więcej niż połowę. A namiot to też atrakcja dla dzieci, lubimy taki wypoczynek.

Średnia opłata od osoby na polu namiotowym to 18 zł (dorosły), 12 zł (dziecko). Za parkowanie samochodu będzie trzeba zapłacić 10 zł, a koszty dziennego dostępu do energii elektrycznej wynoszą 16 zł. Dodatkowa opłata, w przypadku rozłożenia

eprasa.pl fc6a76c50c

przedsionka lub altanki, to 10 zł. Czteroosobowa rodzina spędzi zatem nad morzem tydzień za 800 zł, bez kosztów wyżywienia i podróży.

Bon pomoże

W obniżeniu kosztów wycieczek wakacyjnych w Polsce może pomóc bon turystyczny. To dopłata do wakacji dla dzieci na terenie kraju w wysokości 500 zł na dziecko (1.000 zł dla dziecka niepełnosprawnego). Ci, którzy go jeszcze nie wykorzystali, mają na to czas do końca września tego roku.

Ministerstwo do kwietnia tego roku wydało polskim rodzinom 1,4 mln bonów o wartości 1,2 mld złotych. Jak dotąd wykorzystano zaledwie jedną czwartą tej puli.

Paliwo jak złoto

– Zastanawiam się, czy nie jechać w tym roku do Łeby pociągiem – mówi 30–letni Rafał. – Straszą, że benzyna na wakacje będzie kosztować 10 złotych, więc taniej wyniesie mnie podróż koleją.

To całkiem dobry pomysł, biorąc pod uwagę fakt, że 25 czerwca przez Pabianice zaczną jeździć wakacyjne pociągi PKP Intercity. Na Hel i do Łeby z Pabianic zawiozą nas Korsarz i Bursztyn. Za bilet z Pabianic do Kołobrzegu dla jednej osoby zapłacimy ok. 80 zł w drugiej klasie. Jazda trwa 7 godzin.

Szybciej, ale nieco drożej jest własnym autem. Właściciele „benzyniaków" obserwują rosnące ceny paliw i łapią się za głowę. Litr oleju napędowego i benzyny 95–oktanowej to prawie 8 zł.

Żeby dojechać nad morze pan Rafał potrzebuje 45 litrów benzyny (w jedną stronę), a to koszt 360 zł. Podróż 4–osobowej rodziny to 90 zł od osoby.

– Ale można zabrać, co się chce i zatrzymać się po drodze, gdzie się chce – dodaje żona pana Rafała.

W lepszej sytuacji są użytkownicy aut na gaz. Cena tego paliwa na stacjach paliw to około 3,60 zł.

Kolonie dla dzieciaków

Jak co roku, biuro senatora Macieja Łuczaka organizuje 10–dniowe kolonie dla dzieci rolników. Są aż trzy terminy wyjazdów w sierpniu – dwa na Podhale i nad Bałtyk.

– Na każdy termin jest około 10 miejsc. Z wyjazdu mogą korzystać dzieci między 10. a 16. rokiem życia – poinformowała Kinga Majda z biura senatora.

Dojazd i pobyt w pensjonacie „Bałamutka" w Poroninie, z dofinansowaniem z KRUS, kosztuje 780 złotych (180 zł więcej niż rok temu), a bez dofinansowania dzieciaki pojadą za 1.700 złotych (300 złotych drożej).

Kolonie w ośrodku „Rejal" w Dźwirzynie są w tej samej cenie (z dofinansowaniem i bez).

Wyjazdy organizowane są w ramach promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej dla dzieci rolników objętych rolniczym systemem ubezpieczenia społecznego z dofinansowaniem ze środków Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników. (et)

Z danych porównywarki internetowej rankomat wynika, że 20 proc. polskich turystów całkowicie zrezygnowało ze swoich planów wakacyjnych z uwagi na obecną sytuację ekonomiczną. Nieco mniejsza grupa (10 proc.) w ogóle nie planowała wyjazdowego urlopu w tym roku. Tylko 25 proc. podróżnych nie zamierza oszczędzać podczas wakacji – 16 proc. w Polsce, a 9 proc. za granicą.

Śmiech wrogiem ojczyzny. To był happening na kąpielisku

Śmiech wrogiem ojczyzny. Pod takim hasłem pabianicki Komitet Obrony Demokracji zorganizował w niedzielne przedpołudnie happening na terenie Lewityna. Komitet Obrony Demokracji: gonił inflację, klepał biedę, rozdawał 6 patyków dla emerytów

foto: Kamil Misiek

W pięknych okolicznościach przyrody mogliśmy zobaczyć galopującą inflację. W tej roli z wdziękiem biegały po alejce uczestniczki ubrane w plansze z napisem inflacja.

Można też było „poklepać biedę". Klepano, czym się dało: packą na muchy, trzepaczką do dywanów. Mimo starań, na wiele się to nie zdało. Niewielu pabianiczan przyłączyło się do klepania. Ostatecznie bieda nie dała się wyklepać.

Rozdawano też „6 patyków dla emeryta" oraz dzielono się polskim chrustem. Można też było zrobić sobie zdjęcie z „ubecką wdową" i figurą przedstawiającą prezydenta Dudę.

Rozdawano też kartki kryzysowe. Kto pamięta ciężkie lata osiemdziesiąte w Polsce, wie, że żywność była na przydział. Za kartki można było kupić w sklepie cukier, alkohol albo miesięczny przydział mięsa i wędlin. Te rozdawane w niedzielę, żółte kartki kryzysowe dawały: „Posadę w spółce Skarbu Państwa, Ułaskawienie przez sąd PiS, Kopę jaj kaczych, 3 kg ośmiorniczek, Półroczną prenumeratę „W sieci", Łopatę do sortowania Polaków".

KOD–owcy wybrali też co „trafniejsze" informacje ukazujące się na paskach w państwowej telewizji TVP. Głoszą one np., że „Gaśnica z Orlenu uratowała polską rodzinę", a „Portfele Polaków pękają w szwach".

eprasa.pl fc6a76c50c

Już nie tacy chłopc

Jerzy Gabrjonczyk, Henryk Firlej, Marek Stanisławski, Józef Eysmont i Tadeusz Feliksiński to pabianiccy weterani sztangi. Panowie podnoszą ciężary od niemal 60 lat i trzymają przy tym mistrzowski poziom. Z ostatnich, XXXII Międzynarodowych Mistrzostw Polski Masters w podnoszeniu ciężarów przyjechali z pięcioma medalami. Wszyscy stanęli na podium

Sport towarzyszył wszystkim pabianickim „mastersom" z PTC od dziecka. Trenowali, biegali, skakali wzwyż, rzucali kulą, dyskiem. Połączyła ich miłość do sztangi. Przez lata nie zabrakło im zapału i sił do uprawiania tej dyscypliny. Robią to nieprzerwanie od ponad pół wieku i nadal wprawiają w osłupienie łatwością, z jaką podrzucają imponujące ciężary.

Wszystko dla zdrowia

– Jeszcze nie spotkałem lekarza, który odradzałby mi takiego wysiłku, bo nie mam potrzeby chodzenia do lekarzy – zapewnia z uśmiechem Jerzy Gabrjonczyk. – Po prostu jestem zdrowy. Kilka lat temu kompleksowo się przebadałem. Doktor powiedział mi wtedy, że mam serce trzydziestolatka. A ile mam teraz lat? Kto by patrzył na wiek… Jestem zdrowy i będę ćwiczył.

Bywa, że zaboli.

– Czasem, ale szybko przechodzi – dodaje. – Za to zostaje ogromna satysfakcja, wspaniałe samopoczucie i dobra kondycja.

Jerzy Gabrjonczyk przygodę ze sportem rozpoczął na boisku piłkarskim.

– Później biegałem, trenowałem kolarstwo, a ciężary zacząłem podnosić jako nastolatek – opowiada. – W dość surowych warunkach, bo nie było miejsca do treningów ani sprzętu.

Pabianiczanin spotykał się z kolegami od sztangi w bramie przy Majdanach.

– Tam trenowaliśmy – dodaje pan Jerzy. – Sami kompletowaliśmy sobie sprzęt. Chodziliśmy na złom i zbieraliśmy wszystko, co mogło dać się wykorzystać w treningu. Koła zębate, rurki – prymitywne, ale nam wystarczało i jak się okazało, byliśmy skuteczni.

Do grupy zaczęli dołączać kolejni zapaleńcy.

– Uzyskiwaliśmy coraz lepsze wyniki – mówi pabianiczanin.

Pabianiczanie 3 czerwca wystartowali w XXXII Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Masters w podnoszeniu ciężarów w Radomsku. Józef Eysmont, Jerzy Gabrjonczyk i Henryk Firlej zdobyli w swoich kategoriach wagowych 1. miejsca – 3 złote medale. Tadeusz Feliksiński srebrny medal, Marek Stanisławski z kontuzją zdobył brązowy krążek

Sport uzależnia

– To nadal moja pasja. Jak nie podnoszę ciężarów, to biegam, najczęściej po piętnaście kilometrów, ścigam się na rowerze – wylicza pan Jerzy.

Ma na swoim koncie trzy maratony, wszystkie pobiegł po czterdziestce.

– Na rowerze robię po sześćdziesiąt kilometrów każdego dnia, do tego dochodzą treningi siłowe trzy razy w tygodniu – dodaje.

„Zabójczy" wysiłek jest dla niego sposobem na życie.

– To codzienny zastrzyk energii – zapewnia. – Sport aktywuje w organizmie wiele pozytywnych procesów, których skutków doświadczamy każdego dnia. Ja nie mógłbym żyć bez tych ćwiczeń i nie przestanę tego robić. Chyba, że jakaś wyjątkowo ciężka kontuzja albo podróż na tamtą stronę przerwą tę przygodę.

Dieta przy takim wysiłku też jest ważna.

– Dlatego starałem się racjonalnie odżywiać – zapewnia. – Unikam konserwantów, jem dużo warzyw i owoców, ograniczam mięso, chociaż nie eliminuję go z jadłospisu. Jest źródłem najlepiej przyswajalnego białka, a to w naszych treningach jest potrzebne. Nigdy nie stosowałem żadnego dopingu.

Od szachów do sztangi

Marek Stanisławski bakcyla rywalizacji sportowej połknął w wieku 5 lat.

– Wtedy zacząłem swoją przygodę z szachami, wujek nauczył mnie grać – wspomina z uśmiechem.

Na większy wysiłek przyszedł czas nieco później.

– W szkole podstawowej byłem bardzo aktywny – zapewnia. – Mieliśmy wtedy dużo gimnastyki, graliśmy w piłkę nożną i ręczną. Gdy skończyłem dziesięć lat, zacząłem trenować lekkoatletykę.

Nastolatek zapowiadał się na wszechstronnego zawodnika, dziesięcioboistę. Trenował na Włókniarzu pod okiem Jadwigi Wajs–Marcinkiewicz.

– Świetnie biegałem, mój najlepszy wynik na sto metrów to 11,2 sekundy – wspomina. – Dobrze skakałem wzwyż i w dal.

Zimą lekkoatletykę trenował w hali sportowej przy Orlej. Po jednym z treningów zatrzymał go

eprasa.pl fc6a76c50c

cy ciężarowcy

trener, słynny bokser Eugeniusz Nowak, olimpijczyk z Londynu.

– Zapytał, czy nie chciałbym zostać prawdziwym mężczyzną – wspomina. – Oczywiście odpowiedziałem, że tak. „To przyjdź w przyszłym tygodniu na trening bokserski” – zachęcał, więc przyszedłem. Podszedłem do tematu ambicjonalnie.

I to z jakim skutkiem. W ciągu dwóch lat Stanisławski został mistrzem Pabianic oraz mistrzem juniorów okręgu łódzkiego. Z 48 walk przegrał raptem pięć, zremisował trzy, w tym z późniejszym wicemistrzem olimpijskim Wiesławem Rutkowskim. Na bokserskie poczynania syna krzywo patrzyli jednak rodzice.

– Trenowałem bez ich wiedzy i trochę z myślą, żeby potrafić się obronić – dodaje. – Niestety, dostałem szlaban na boks.

Ale zdobyte umiejętności kilka razy się przydały.

– Chodziłem do dziewczyny na starówkę, a tam były gangi chłopaków, którzy nie lubili obcych na swoim terenie – opowiada. – Zdarzyło się, że musiałem użyć siły.

Z boksu przerzucił się na ciężary

– Przez krótki czas próbowałem swoich sił w zapasach, ale takie przepychanki nie były dla mnie – wspomina z uśmiechem pan Marek. – Miałem siedemnaście lat, gdy trafiłem na siłownię. Połknął bakcyla.

Nawet w wojsku nie przestał trenować.

– Minęło sześćdziesiąt lat, a ja nadal to robię – dodaje. – Nigdy nie złapałem żadnej poważnej kontuzji.

„Końskie” zdrowie to jedynie skutek uboczny.

– Nie choruję i nigdy na nic nie chorowałem – zapewnia. – Ostatnio miałem kontuzję, upadłem na pomost, sztanga poleciała do przodu, ja do tyłu, ale już się goi.

Mastersi z PTC przygotowują się do Mistrzostw Europy w Raszynie, które odbędą się już 20 sierpnia

Podnoszenie ciężarów to sport wymagający ostrożności.

– Ale my mamy to już we krwi, jak człowiek wie, jak podejść do sztangi, jak ją złapać, prawidłowo wykonać ruch, nie może się nic złego stać – zapewnia. – Nic na siłę nie robimy i znamy swoje możliwości. Oczywiście od chwili najlepszych wyników, jakie osiągaliśmy, trochę się zmieniło, sił już brakuje.

Nadal są jednak na topie.

– Regularnie trenujemy, dbamy o dietę i każdego dnia odcinamy od tego kupony – przyznają zgodnie zawodnicy PTC.

Prawie 60 lat ze sztangą

Jednym z założycieli sekcji ciężarowej jest Henryk Firlej.

– Moja przygoda ze sportem zaczęła się dość prozaicznie, na podwórku u kolegi – opowiada. – Jego ojciec zrobił nam skocznię, na której skakaliśmy wzwyż. Kupował też Przegląd Sportowy, który czytaliśmy. Za płotem sprzęt do lekkoatletyki trzymał pan Durajski, ówczesny trener z Włókniarza. „Pożyczyliśmy” sobie od niego kulę i dysk. Mieliśmy wtedy po dwanaście lat.

Zapalnikiem „ciężarowej” kariery Henryka była sportowa prasa.

– Do dziś pamiętam kiosk ruchu na rogu Kaplicznej i Warszawskiej – opowiada sportowiec. – Tam zobaczyłem i kupiłem lipcowy numer „Sportu dla wszystkich”.

To był rok 1960, a gazeta kosztowała 3 zł. Henryk „rozkręcił” wtedy ekipę w bramie przy Majdanach 4, która zaczęła tętnić sportowym życiem.

– Rurki i kółka, z których robiliśmy sztangi, znosiliśmy ze składu złomu przy Moniuszki – opowiada.

Potrzebne do treningów krążki przynieśli z fabryki maszyn drogowych Madro.

– Nie pytaliśmy nikogo o pozwolenie – dodaje z uśmiechem. – Ale trzeba było sobie radzić. A teraz ludzie wszystko mają podane na tacy i nie chcą się ruszyć z domu.

Pabianiczanie trenowali, czerpiąc inspirację z gazety „Sport dla wszystkich”.

– To był nasz przewodnik, który kupowaliśmy co miesiąc – opowiada pan Henryk. – Bardzo często jeździliśmy po całym mieście i szukaliśmy gazety po kioskach, bo do Pabianic przychodziło raptem kilka egzemplarzy.

Sami dopytywali o miejsce, gdzie mogliby trenować, załatwiali sobie sale gimnastyczne w szkołach, ale jak sami przyznają, szybko ich przeganiano, bo potrafili zarwać parkiet. Pod koniec 1964 roku zainteresował się nimi trener Kazimierz Spychała, który był później trenerem kadry narodowej ciężarowców młodzieżowych.

– Przywiózł nam sztangi i już po około trzech miesiącach wzięliśmy udział w pierwszych pabianickich zawodach jako drużyna PTC – wspomina Firlej. – Poszło nam nieźle.

Zawodów, w których wystąpili i zdobytych medali nie zliczą.

Skąd taka aktywność przez tak długie lata?

– Sam chciałbym wiedzieć – dodaje z uśmiechem. – Jest zdrowie, satysfakcja i dobre samopoczucie. Ale czasy się zmieniają. Widuję na siłowni często młodych ludzi, który podpatrują treningi w internecie. Bardzo różnie im to wychodzi. Ja w wieku 19 lat ważyłem 58 kilogramów i w pierwszych zwodach podrzuciłem 85 kg. Taki ciężar współczesnych nastolatków by zabił.

Nigdy nie stosowali dopingu.

– Na rogu Nowotki i dawnej Armii Czerwonej był sklep spożywczy, w którym kupowałem mleko w proszku, opakowanie po dwadzieścia złotych – wspomina sportowiec. – To był nasz doping! Do tego dużo jajek i tatar.

Na ciężarach „zjedli zęby”

– I nie grozi nam szybkie zakończenie aktywności – dodaje. – Kapcie i fotel nie są dla nas.

W 1994 roku po raz pierwszy wystartowali w Mistrzostwach Polski Mastersów, a od 2008 biorą w nich udział co roku.

– I wiele jeszcze zawodów przed nami – zapewniają panowie. – Na tych zawodach jest jedenaście grup wiekowych, ostatni to zawodnicy, którzy ukończyli osiemdziesiąt pięć lat.

Agnieszka Namysł

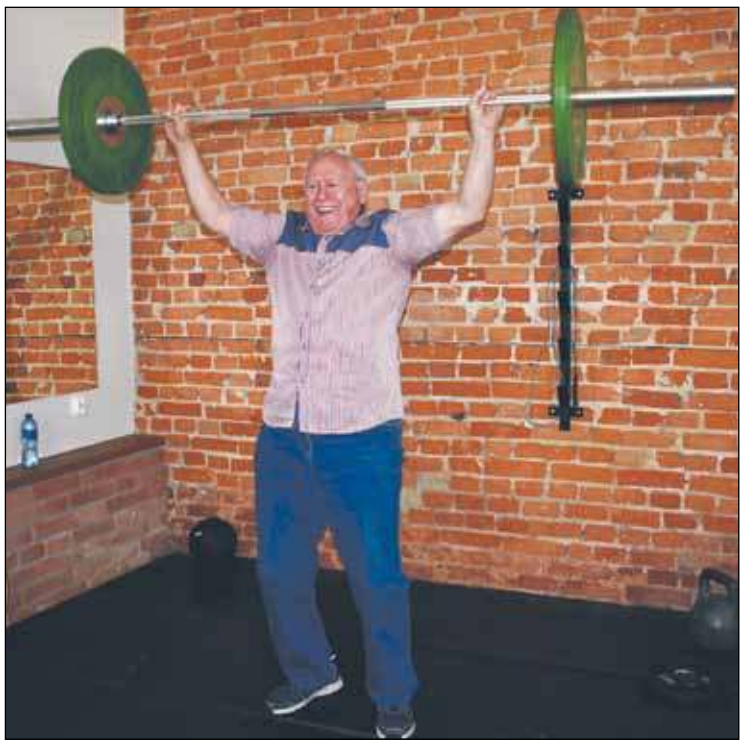

eprasa.pl fc6a76c50c

W 30. rocznicę śmierci (cz. 2)

Małgorzata Kozera–Gliszczyńska

– najlepsza koszykarka w dziejach Pabianic, reprezentantka Polski, wicemistrzyni Europy

» Runął berliński mur i otworzyła się droga na Zachód. Przed koszykarkami także. Z nadarzającej się okazji pobierania pensji we frankach, markach czy lirach szybko skorzystała przyjaciółka Gosi z narodowej reprezentacji, Mariola Kudłak. To ona, grając w Clermont Ferrand, przecierała koleżankom szlak do drużyn we Francji.

W maju 1990 roku trener Henryk Langierowicz ujawnił w telewizji: „Gosia Gliszczyńska dostała kilka ofert, między innymi z Dijon, gdzie występowałaby w pierwszoligowej drużynie. Jej odejście z Pabianic będzie znacznym osłabieniem zespołu Włókniarza, dlatego kierownictwo klubu pertraktuje warunki przejścia do nas młodej, utalentowanej zawodniczki z Rybnika, Elżbiety Nowak".

Choć Gliszczyńska nie miała menedżera, sprawy zagranicznego kontraktu toczyły się błyskawicznie. W czerwcu 1990 roku „Dziennik Łódzki" napisał: „Wczoraj przebywali w Pabianicach wysłannicy francuskiego klubu Istres Sports Basket Club, przeprowadzając rozmowy z kierownictwem miejscowego Włókniarza. Dotyczyły one przejścia do francuskiego klubu najlepszej koszykarki minionego sezonu w Polsce, kapitana mistrzowskiej drużyny Włókniarza – Małgorzaty Gliszczyńskiej.

Ta znakomita zawodniczka otrzymała zgodę macierzystego klubu na wyjazd do Francji. Oto, co na ten temat powiedział nam wczoraj dyrektor Włókniarza Pabianice, Zdzisław Grabarczyk: „Interesy francuskiego klubu reprezentował prezydent ISBC, p. Gilbert Ferrari, który przybył do Pabianic ze swoim zastępcą oraz mieszkającą w Lyonie byłą koszykarką wrocławskiego AZS, Marią Naglak. Ustaliliśmy, podpisując stosowne dokumenty, że Gosia Gliszczyńska będzie bronić barw francuskiego klubu przez najbliższe dwa lata. Wyjedzie do Francji wraz z mężem i córką. Zawarliśmy transfer, który jest korzystny dla obu klubów, a przede wszystkim dla Małgorzaty Gliszczyńskiej. Warto dodać, że głównym sponsorem koszykarek klubu z Istres są miejscowe zakłady metalurgiczne. Załoga jest zakochana w koszykówce, wiernie kibicuje drużynie, która w tym sezonie wywalczyła awans do pierwszej ligi. Jak stwierdził prezydent klubu, z pomocą Gliszczyńskiej jego koszykarki powinny wywalczyć awans do ekstraklasy".

Niespełna tydzień później Gosia biegła boso po gorącym piasku Plage de la Romaniquette w Istres na Lazurowym Wybrzeżu, miasteczku dwa razy mniejszym od Pabianic. Pierwszym wrażeniem był zachwyt. „Cieplutkie morze, wspaniałe widoki, deptak pachnący kawą i bułeczkami z niezliczonych kafejek. Musicie to zobaczyć!" – napisała na odwrocie widokówki adresowanej do koleżanek z pabianickiego Włókniarza. Język francuski pochłaniała z równym apetytem co półmiski owoców morza. Po zaledwie kilku miesiącach wkuwania słówek i zwrotów, idąc na trening albo załatwić sprawę we francuskim urzędzie, Gosia nie zabierała podręcznego słownika.

W wygodnym domu, jaki dla Gliszczyńskich wynajął Sports Basket Club, gotowała po polsku i po francusku. Po francusku coraz chętniej. Obiady dla trojga nauczyła się podawać wieczorem, bo o wcześniejszych porach w Prowansji jest zbyt gorąco. Do Pabianic Gliszczyńscy wybierali się dopiero na Boże Narodzenie. Tymczasem nad Dobrzynką gorączkowo próbowano odbudować drużynę koszykarek bez Gosi. Jedną z kandydatek do zastąpienia niezastąpionej była młodziutka Renata Szczygieł. „Debiutowałam w koszulce po Małgosi Gliszczyńskiej" – wspomina. „To była ogromna odpowiedzialność. Gdy podchodziłam do rzutów osobistych, nogi mi się trzęsły jak galareta".

Język francuski pochłaniała z równym apetytem co półmiski owoców morza. Po zaledwie kilku miesiącach wkuwania słówek i zwrotów, idąc na trening albo załatwić sprawę we francuskim urzędzie, Gosia nie zabierała podręcznego słownika

***

Kontrakt z klubem na Lazurowym Wybrzeżu Francji ustawił Gliszczyńską w życiu. Wreszcie zarabiała jak mistrzyni, grała w pierwszej drużynie Istres, prowadziła treningi z ośmioletnimi koszykarkami. Za kilka lat, po zakończeniu kariery, miała obiecany etat trenerki. Choć jej ligowa drużyna mizernie wypadła w rozgrywkach, Gosia podpisała kontrakt na kolejny sportowy sezon. Gliszczyńscy myśleli o drugim dziecku. Nie szastali pieniędzmi. Po powrocie z Francji zamierzali kupić dom w Pabianicach. Oglądali już jeden taki na Bugaju i drugi pod miastem. A może budować dom z basenem? – zastanawiali się. Myślami Gosia była w Pabianicach. „Gdy w grudniu ciężko się rozchorowała nasza mama, siostra natychmiast przyjechała z Francji i na zmianę zajmowałyśmy się chorą" – wspomina Barbara Ignatowska. „Kiedy pewnego dnia lekarz oznajmił, że stan mamy się poprawia, siostra postanowiła wrócić do Francji. Tego popołudnia mama zmarła".

***

We Francji Gosia coraz swobodniej udzielała wywiadów prasie i telewizji. Na niektóre pytania odpowiadała już po francusku. „Czy interesujesz się polityką? – Nie, polityka mnie denerwuje, bo jest pełna obłudy. Jakie znasz języki obce? – Ze szkoły znam rosyjski, we Francji poznaję francuski i uczę się angielskiego. Chcę się uczyć także języka chińskiego. Jakie filmy najchętniej oglądasz? – Obejrzę każdy, byle nie był to film fantastyczno–naukowy. Jakie masz wady? – Brakuje mi sprytu i pewności siebie. Na jakie pytania nie lubisz odpowiadać? – Na te, które dotyczą moich spraw finansowych". Gliszczyńska stanowczo zaprzeczyła, jakoby była obrażona na rodzinne miasto. A miała powód, bo gdy przed rokiem przyjechała na urlop, skradziono jej samochód. „Najlepszym dowodem na to, że wciąż kocham Pabianice jest fakt, że znów spędziłam tutaj dwa tygodnie wakacji" – oświadczyła.

***

W piątek, 10 lipca 1992 roku przed powrotem do Francji trochę się zdenerwowała. Janusz zapodział gdzieś kluczyki od nowego auta, gotowego do drogi. Gdy szukał, przesądna babcia kazała wnukowi przysiąść na krześle. „Żeby odpędzić pecha" – wyjaśniła. Do nissana kupionego we Francji cztery miesiące temu Gliszczyńscy wsiedli we czworo. Prowadził Janusz, obok kierowcy usiadła Małgorzata, na tylnym fotelu sześcioletnia Magda, przy wnuczce babcia Walentyna, matka Janusza. Nocą po pustych drogach Dolnego Śląska szybki nissan primera pędził ku przejściu granicznemu w Zgorzelcu. To była trzecia godzina ich powrotnej podróży. Auto zjechało z szosy Wrocław–Olszyna, gdy w świetle reflektorów przemknął dziki kot. Janusz nadepnął pedał hamulca. Zapiszczały opony, samochód wpadł w poślizg, kierowca obracał sterem, próbując wyprowadzić wóz z pobocza na szosę. Nie dał rady. Nissan wpadł do rowu, wywrócił się na prawy bok i dachem uderzył w przydrożne drzewo. Zegar w rozbitym aucie zatrzymał się o 2.59.

Gosia i Walentyna Gliszczyńska nie żyły. Mała Magda ocalała, bo przez okno wypadła do miękkiego rowu. W szpitalu lekarze zdiagnozowali skomplikowane złamanie prawej nogi. Janusz był tylko potłuczony.

***

Na mogile Małgorzaty Gliszczyńskiej, dwieście metrów od hali koszykówki, w której rozpoczęła fenomenalną karierę, stoi nagrobek: dwa złączone kamienne serca. Na jednym wyryto napis: „Była najwspanialszą i najukochańszą żoną i mamusią, wybitną koszykarką, trzykrotną wicemistrzynią Europy". Drugie serce jest puste.

„Jakiś czas potem pojechałam na miejsce tragedii pod Złotoryją" – opowiada Barbara, siostra Małgorzaty. „Drzewo ścięte, trawa urosła, żadnych śladów wypadku. Postawiłam drewniany krzyż". Magda, która po wyjściu ze szpitala wróciła z tatą do Francji i uczyła się grać w koszykówkę, pewnego dnia spytała ciocię Basię: „Czy mogę mówić do ciebie mamo?".

Na podstawie książki „My, pabianiczanie" Romana Kubiaka

eprasa.pl fc6a76c50c

Na skrzypcach z wiatrem

W ostatnią niedzielę w ramach Bloom Festival w Afloparku wystąpił zespół Polish Violin Duo. Tworzą go skrzypkowie Marta Gidaszewska oraz Robert Łaguniak

W pięknym miejscu, pięknej muzyki w wykonaniu utalentowanych skrzypków słuchało około 50 melomanów. Pabianiczanie byli zachwyceni, że Robert Łaguniak, mieszkaniec miasta nad Dobrzynką, mimo międzynarodowych sukcesów nie zapomina o rodzinnych stronach. Dziękowali po koncercie za piękne wykonanie i okazję do spotkania.

Muzycy przyznali, że na wolnym powietrzu grało się im dobrze. Usłyszeliśmy też nowinę. Robert Łaguniak weźmie udział w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu w październiku tego roku. Przypomnijmy, że pabianiczanin w 2019 roku wystąpił w tym konkursie i pokazał się z jak najlepszej strony.

Oboje muzycy od lat biorą udział w międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach skrzypcowych oraz kameralnych. Na swoim koncie mają ponad 180 nagród, m.in. za konkursy w Japonii, Stanach Zjednoczonych, Serbii, Danii, Grecji czy też Szwecji.

Do najważniejszych osiągnięć duetu należą: I nagroda i 6 nagród specjalnych na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Polskiej im. Stanisława Moniuszki w Rzeszowie (2019) oraz I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych im. Artura Rubinsteina w Niemczech (2019). Artyści mają w swoim repertuarze zarówno utwory z epoki baroku, klasycyzmu, romantyzmu, jak i XX wieku.

***

W przyszłą niedzielę w Afloparku usłyszymy organy Hammonda na jazzowo. Wystąpi Kajetan Galas – organista, pianista, edukator, oficjalny artysta Hammond Polska i Hammond Europe.

Kajetan Galas jest absolwentem klasy fortepianu jazzowego Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, studiował również w ArtEZ Enschede w klasie Organów Hammonda. Laureat nagrody fundacji My Polish Heart, a także wielu konkursów jazzowych, m.in. Blue Note Jazz Competition, Jazz nad Odrą, Azoty Tarnów International Jazz Contest czy też Novum Jazz Festival. Lider autorskiej formacji Organ Spot, z którą w 2012 roku wydał debiutancki album. Członek wielu zespołów muzycznych, m.in. Yarosh Organ Trio, Patrycjusz Gruszecki Trio czy Bartosz Pernal Quartet. Nagrał siedem długogrających albumów muzycznych wydanych na płytach CD. Od 2019 roku prowadzi klasę Organów Hammonda w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej.

Pabianice kulturalnie

Aflopa Art

Galeria sztuki przy ul. Żeromskiego 17 zaprasza na wystawę akwareli autorstwa Krystyny Lubanski pt.: „Przenikanie barwnych plam". Aflopa Art czynna jest w soboty i niedziele od 12.00 do 17.00.

Kino Tomi

24 czerwca o godzinie 19.15 odbędzie się seans w ramach „Kina dla Kobiet". Na ekranie zobaczymy widowisko filmowo–muzyczne pt. „Elvis". Dla każdej uczestniczki przygotowano drobne upominki oraz dodatkowe prezenty do wygrania lub wylosowania. Będzie też lejdis drink bar. Bilety są dostępne w kasie kina.

Aflopark

25 czerwca o godzinie 18.00 w ogrodzie przy ul. Partyzanckiej 195 odbędzie się koncert Kajetana Galasa „Organy Hammonda na jazzowo". Bilety dostępne w kasie Afloparku.

Kościół ewangelicko –augsburski

Towarzystwo Muzyczne im. Karola Nicze zaprasza 25 czerwca na koncert symfoniczny. Wystąpią: Orkiestra Kameralna Polish Camerata pod kierunkiem Marka Głowackiego oraz José Miguel Suárez Carreola (gitara jednostrunowa). Start o godzinie 16.00.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

21.06.

- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 12.30, 17.30
- **Jurassic World: Dominion** (napisy) 20.00
- **Buzz Astral** (dubbing) 13.30, 15.45, 18.00
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 15.30
- **Top Gun: Maverick** (napisy) 20.30

22.06.

- **Buzz Astral** (dubbing) 13.00, 15.15, 17.30
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 15.00
- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 17.00
- **Jurassic World: Dominion** (napisy) 19.45
- **Top Gun: Maverick** (napisy) 20.00

23.06.

- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 12.00, 17.00
- **Jurassic World: Dominion** (napisy) 19.45
- **Buzz Astral** (dubbing) 13.00, 15.15, 17.30
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 15.00
- **Top Gun: Maverick** (napisy) 20.00

24.06

- **Elvis** (napisy) 12.00
- **Top Gun: Maverick** (napisy) 13.30
- **Buzz Astral** (dubbing) 15.00, 17.00
- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 18.00
- **Tomi dla Kobiet – Elvis** (napisy) 19.15
- **Czarny telefon** (napisy) 21.00

25.06

- **Buzz Astral** (dubbing) 10.00, 12.00, 15.15, 17.15
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 11.00
- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 12.30
- **Elvis** (napisy) 14.15, 17.15, 20.00
- **Czarny telefon** (napisy) 19.15, 21.15

26.06

- **Buzz Astral** (dubbing) 10.00, 12.00, 14.15, 16.30
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 11.00
- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 11.30
- **Elvis** (napisy) 14.15, 17.15, 20.00
- **Czarny telefon** (napisy) 18.30, 20.30

27.06

- **Buzz Astral** (dubbing) 10.30, 15.30, 18.00
- **Jeżyk i przyjaciele** (dubbing) 11.15
- **Jurassic World: Dominion** (dubbing) 12.30
- **Elvis** (napisy) 13.00, 17.30, 20.30
- **Czarny telefon** (napisy) 16.00, 20.00

KINO TOMI POLECA

„Elvis" to muzyczna opowieść o życiu Elvisa Presleya (w tej roli Austin Butler), która jest pokazana na przykładzie jego relacji z enigmatycznym menedżerem Tomem Parkerem (Tom Hanks). Historia rozgrywa się na przestrzeni 20 lat i wchodzi głęboko w skomplikowaną relację panów. Kluczowym elementem opowieści jest jedna z najważniejszych osób w życiu Elvisa – Priscilla.

Reżyseria – Baz Luhrmann, czas trwania – 2 godz.

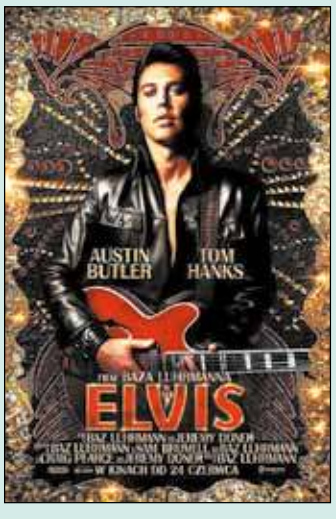

eprasa.pl fc6a76c50c

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

FART
zatrudni szwaczki.
Tel. 501 506 553;
506 179 506.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 502 910 081.

PRACOWNIKA produkcji do przyuczenia zatrudnię. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię, Pabianice. Tel. 601 369 029.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu. Tel. 608 032 698.

POSZUKUJĘ chałupniczek – spodnie. Tel. 501 016 470.

ZATRUDNIMY
sprzedawczynie do sklepów w Dobroniu i Chechle Drugim.
Cały etat, dobre warunki.
Tel. 604 225 513.

ZATRUDNIMY elektromonterów i pomocników elektromonterów. Tel. 42 214 07 00.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850..

POMOC na szwalnię – zatrudnię. Tel. 502 305 791.

SZWACZKI zatrudnię. Zakład w centrum Pabianic. Tel. 603 716 909.

ZATRUDNIĘ do sklepu spożywczego na część etatu. Tel. 692 118 432.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 604 166 764.

ZATRUDNIĘ szwaczki i prasowaczkę, zlecę szycie chałupniczkom. Tel. 607 449 925.

FIRMA przyjmę do dociepleń. Tel. 664 065 395.

HAFCIARZA z doświadczeniem. Tel. 606 323 668.

ZATRUDNIĘ na produkcję, cały etat. Tel. 506–012–168, 512–908–884.

MURARZA i wykończeniowca zatrudnię. Tel. 506 107 437.

FIRMA Tignum /Pabianice ul. Słonecznikowa 22/ zatrudni pracowników na stanowiskach stolarzy i pomocników stolarzy. Tel. 602 243 882.

ZATRUDNIĘ szwaczki, zespoły szwaczek oraz szefową produkcji –sukienka. Nowoczesne maszyny, wysokie zarobki. Tel. 516 031 441.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 605 721 791.

ZATRUDNIĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i operatora koparko– ładowarki. Tel. 602 591 327.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę w sklepie spożywczym. Tel. 504 935 772.

ZATRUDNIĘ
szwaczki od zaraz,
praca cały rok u producenta
bez przestojów,
tygodniówki!! Dzianina.
Tel. 794 729 997.

HAFCIARZA z doświadczeniem zatrudnię. Tel. 501 268 526.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora automatycznej przecinarki taśmowej (meba) z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ
prasowaczkę.
Tel. 607 408 990.

ZATRUDNIĘ
stolarza.
Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ
operatora mini–koparki.
Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIĘ pracownika obróbki metali. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora suwnicy z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora wiertnicy z doświadczeniem. Tel. 668 165 101, 694 406 115.

SZWACZKI zatrudnię, praca stała, tygodniówki, Pabianice. Tel. 794 010 315.

CHAŁUPNICZKI, szwaczki zatrudnię, dzianina. Tel. 794 010 315.

OPIEKUNKĘ dla 2 latka po 3 godziny dziennie od poniedziałku do piątku. Tel. 509 071 008.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 664 431 649.

OVOVITA
zatrudni do pracy osobę
na stanowisko:
Specjalista ds. Kadr i Płac
CV prosimy wysyłać
na maila:
ksiegowosc@ovovita.pl
Telefon do kontaktu:
793 677 699.

PRZY dociepleniach
zatrudnię.
Tel. 692 378 873.

POSZUKUJEMY
pracowników magazynu.
Praca Pn–Pt.
Tel. 792 815 415.

„SPOŁEM”
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pabianicach
zatrudni pracowników na stanowiska:
– piekarz
– pomoc piekarza
– robotnik magazynowy
Kontakt: tel. 508 315 386
w godz. 7.00–14.00.
CV na email:
piekarniapabianice@wp.pl

SZWACZKI zatrudnię,
praca stała (bluzki,
sukienki z tkaniny
i dzianiny).
Tel. 604 596 440.

WYKWALIFIKOWANE
szwaczki zatrudnię
(spodnie).
Stała praca, umowa,
ul. P. Skargi.
Tel. 503 092 950.

ZATRUDNIĘ
chałupniczkę – bluzki
koszulowe (tkanina).
Tel. 601 327 155.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

ZATRUDNIĘ
pracowników
ogólnobudowlanych.
Tel. 537–806–290.

ZATRUDNIĘ
chałupniczkę – bluzki
koszulowe (tkanina).
Tel. 601 327 155.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ
I NIC ZA NIĄ
NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ
42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej
KRAKEN
PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”
Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!
PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl fc6a76c50c

OGŁOSZENIA DROBNE 21.06.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

KOSZENIE kosą spalinową, tnę tuje, gałęzie. Tel. 785 632 930.

STOPNIOWANIE szablonów odzieży damskiej, męskiej, dziecięcej. Tel. 665 011 252. Łódź, ul. Lubelska 4/6.

SPRZĄTAM. Ukrainka. Tel. 731 508 326, 573 825 419.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

PIELĘGNACJA ogródów. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ODBIORĘ, uprzątnę, wywiozę złom, elektronarzędzia, stare sprzęty. Tel. 664 065 395.

KOSZENIE traw kosą spalinową, rowy, nieużytki, trudne miejsca. Tel. 662 765 229. Zapraszam.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

SPRZEDAŻ
– montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

REMONTOWO – BUDOWLANE

USŁUGI wykończeniowe! Malowanie, gładzie, zabudowa G–K, płytki, panele itd. Tel. 511–927–555.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy. Karton – gips, gładź, malowanie. Tel. 600 727 192.

USŁUGI remontowe. Tel. 790 507 951.

USŁUGI
remontowo–budowlane.
MON–BUD.
Tel. 501 826 619.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota itp.
Tel. 517 239 047.

GLAZURA terakota. Tel. 881 871 770.

WYKOŃCZENIA wnętrz profesjonalnie. Karton/gips, elektryka malowanie, glazura, panele. Te.l 694 285 774.

DEKARSTWO papy termo, obróbki blacharskie. Awarie. Tel. 694 285 774.

INSTALACJE
hydrauliczne CO,
WOD–KAN,
instalacje gazowe
zewnętrzne
i wewnętrzne.
Tel. 792 961 572.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608–356–721
(8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko–ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątanie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TANIE przeprowadzki, montaż mebli. Tel. 505 811 226.

PLANTOWANIE terenu, ziemia, piach. Tel. 606 599 699.

TRANSPORT – cały kraj, przeprowadzki. Tel. 501 219 782.

TRANSPORT,
żwir,
piasek,
czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję
najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226–20–79, 603–245–954, 604–838–819.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl fc6a76c50c

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela–Nowicka
Tel. 501 042 721

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania.
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ nieruchomości. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ garaż w ciągu garaży przy blokach na ul. Toruńskiej – 48.000 zł. Tel. 796 838 719.

DOMY • DZIAŁKI

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach lub okolicach. Tel. 508 450 466.

ATRAKCYJNĄ budowlaną 1500 m kw. media, 3 km od Pabianic – sprzedam. Tel. 505 162 870.

POSZUKUJE
działki na sprzedaż.
Lokalizacja:
preferowane powiaty:
pabianicki, łódzki wschodni, zgierski.
Wymagana powierzchnia:
min. 1 ha.
Dodatkowe atuty:
lokalizacja blisko trasy szybkiego ruchu,
doprowadzone media lub media w bliskiej odległości od działki.
Kontakt: 721 436 840.

MIESZKANIA

KUPIĘ mieszkanie w bloku, może być zadłużone, do remontu. Tel. 514 186 346.

DO wynajęcia mieszkanie 35 m kw. Telefon 505 314 153.

SPRZEDAM mieszkanie 24 m kw. do remontu. Tel. 515 296 950.

38 M KW., II piętro, kamienica, centrum – sprzedam. Tel. 881 202 125.

MIESZKANIE 56 m kw. do wynajęcia. Tel. 601 25 37 84.

WYNAJMĘ pokój starszej osobie, niepalącej od zaraz. Tel. 451 607 977.

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

KUPIĘ ciągniki rolnicze. Tel. 721 029 688.

KUPIĘ stare motocykle i samochody wsk, simson, komar, fiat 125p itp. Tel. 721 029 688.

WYPRZEDAŻ roślin:
cis,
horntensja krzewiasta,
juka ogrodowa,
ciemiernik,
krzewuszka.
Tel. 691 941 339.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103

TURYSTYCZNE

WOLNE pokoje 2, 3, 4–osobowe nad morzem. Łeba. Tel. 518 494 039.

MATRYMONIALNE

POZNAM inteligentnego Pana po 60–tce. Tel. 510 281 326.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

OSOBĘ na dziurkarkę–guzikarkę zatrudnię. Tel. 536 205 373.

PRZYJMĘ przeszycia. Tel. 604 785 778.

NA pół etatu zatrudnię panią do prasowania. Szwaczki sukienki z tkaniny zatrudnię w Ksawerowie. Tel. 513 168 221.

SZWACZKI i chałupniczki do szycia bluzek zatrudnię. Tel. 603 716 909.

MONTAŻ pomp ciepła, klimatyzatorów i rekuperatorów. Tel. 792 961 572.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii i opakowań. EUROPAK,
ul. Kresowa 21.
Tel. 601 492 560.

Zarząd Dróg Miejskich w Pabianicach

ul. Warzywna 1

sprzeda w drodze wyboru oferenta:

zamiatarkę kompaktową JOHNSTON C40, rok produkcji 2000, cena 7 000 zł (uszkodzona).

Oferty należy składać do dnia 23.06.2022 r. do godz. 14.00. Wybór oferenta nastąpi w dniu 24.06.2022 r.

W/w sprzęt można oglądać w siedzibie Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach przy ul. Warzywnej 1 w dniu 22.06.2022 r. w godz. od 9.00 do 11.00. Kontakt telefoniczny: 509 857 917.

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz. 1899 z późniejszymi zmianami)

podaje do publicznej wiadomości

informację dotyczącą lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem:

1. Lokal usytuowany jest w Pabianicach przy ulicy Łaskiej 29/31, pawilon **nr 4.**
2. Pawilon usytuowany jest na części działki nr 218/9 o powierzchni 2 840 m kw., dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Pabianicach księga wieczysta KW 3851,
3. Powierzchnia lokalu – 20 m kw.
4. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, instalację wod–kan (przy czym najemca ponosi opłaty z gestorami sieci na podstawie odrębnej umowy).
5. Lokal przeznaczony jest do prowadzenia działalności handlowej.
6. Planowany termin najmu – 3 lata od dnia podpisania umowy najmu lokalu.
7. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu bez podatku VAT – 15,00 zł/m kw. Ustalona wysokość miesięcznego czynszu będzie stała przez cały okres obowiązywania umowy.
8. Nawiązanie umowy najmu odbędzie się w formie ustnego przetargu nieograniczonego.

Dyrektor ZDM
Andrzej Barański

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

eprasa.pl fc6a76c50c

WYNAJEM
NAMIOTU
IMPREZOWEGO
6 m x 12 m

w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA
502 030 124

MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ
BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

zyciepabianic.pl

NADAJ OGŁOSZENIE

BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

1 - Wejdź na zyciepabianic.pl, w zakładkę *dodaj ogłoszenie*

2 - Wprowadź niezbędne dane, dotyczące Twojego ogłoszenia, które mają ukazać się w gazecie papierowej, a następnie kliknij *Dalej*

3 - W kolejnym kroku możesz zdecydować, czy chcesz, aby Twoje ogłoszenie ukazało się także na portalu *Życia Pabianic*

4 - Wpisz tytuł, treść oraz jeśli chcesz, dodaj zdjęcie do Twojego ogłoszenia na portalu. Po akceptacji regulaminu, kliknij *Dodaj do koszyka*.

5 - Podaj adres e-mail oraz wybierz sposób płatności. Następnie kliknij *Przejdź do realizacji*

6 - Zostaniesz przeniesiony na ekran podsumowania zamówienia. Sprawdź poprawność danych, następnie kliknij *Potwierdź i zapłać*. Zostaniesz przekierowany do operatora płatności. Po zakończeniu transakcji, na podany wcześniej adres e-mail otrzymasz potwierdzenie nadania ogłoszenia.

eprasa.pl fc6a76c50c

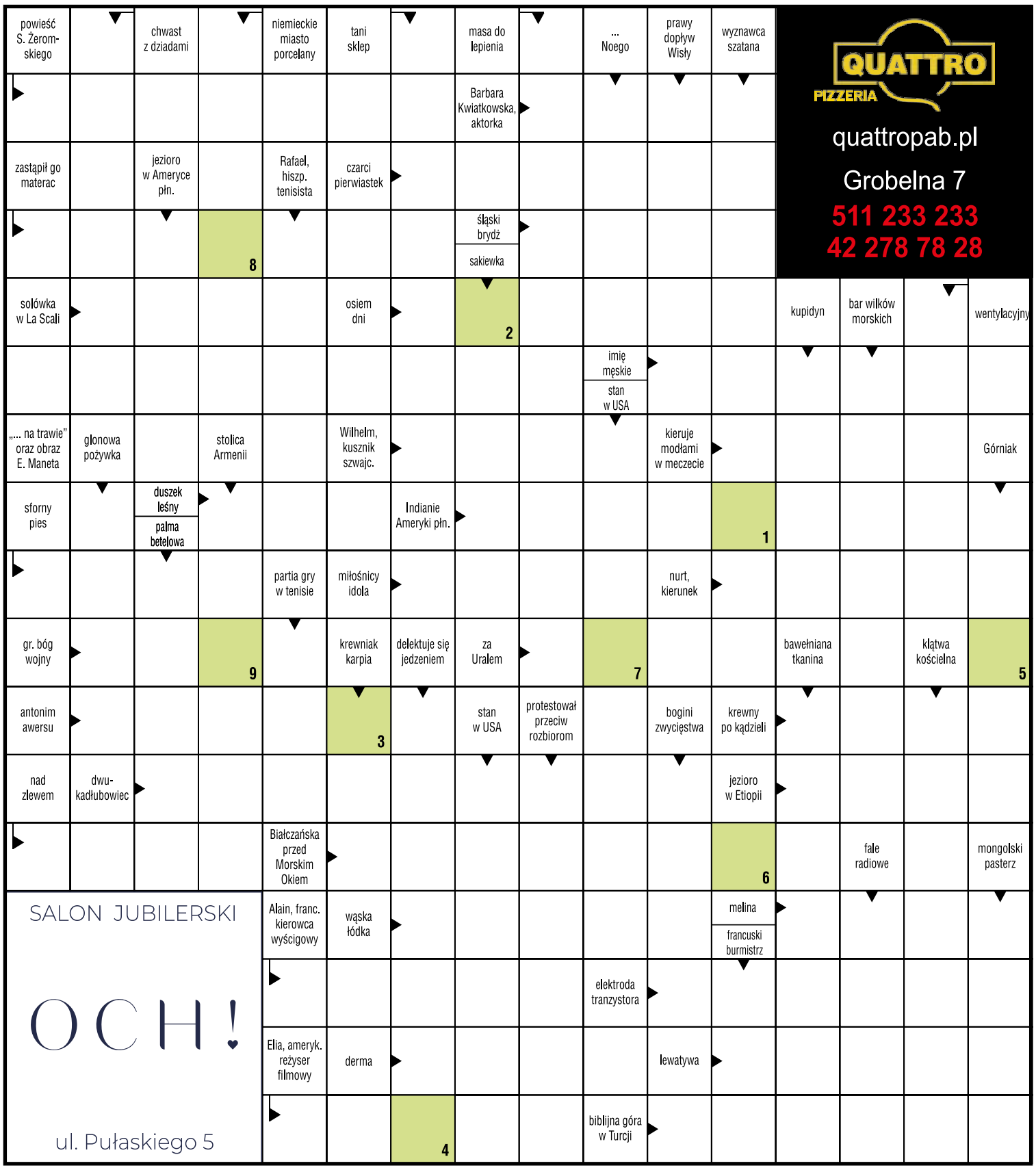

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **1 lipca 2022 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

25

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **23** brzmi: **KRĘGOSŁUP**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Patryk Bednarczyk** (ul. Żytnia 2/4).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Tadeusz Prusisz** (ul. Skłodowskiej 14) i **Mirosława Sosnowska** (ul. 3 Maja 4).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz niezwykle towarzyski i ożywiony. Bierz udział w różnych dyskusjach i zawodowych spotkaniach, bo zdobyte informacje mogą być cenne. Twoje pomysły będą się podobać.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz przewrażliwiony i możesz obrazić się na kogoś, kto wytknął ci grzeszki. Nie wymagaj za wiele od świata, bo możesz wyolbrzymiać niektóre problemy.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz uczuciowy i wrażliwy. Nie pozwól, aby ktoś popsuł ci humor smutnymi opowieściami. W pracy postaraj się szybko uporać z obowiązkami, bo możliwe są dodatkowe rodzinne zobowiązania.

RAK (22.06 – 22.07)
Nie pozwól obciążyć się cudzymi obowiązkami! Będziesz zasługiwać na coś słodkiego.

LEW (23.07 – 22.08)
Pewna informacja wyda ci się niezwykle ważna i zainspiruje cię do działania. Ważne sprawy załatwiaj od razu. Bądź ostrożny!

PANNA (23.08 – 22.09)
Pochłonięty będziesz sprawami towarzyskimi. Wyjaśnisz wielką aferę, odkryjesz źródło poufnych informacji. Aura sprzyja zabawie i odpoczynkowi, masz też szczęście w miłości.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz flirtować i romansować. Zrobisz to jednak po cichu i w tajemnicy. Nawet domownicy nie dowiedzą się, gdzie idziesz i z kim. Nie warto cię drażnić, bo urazę chować będziesz długo.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz wszystkim dogadzać. Zależeć ci będzie na dobrym nastroju i spokojnym przebiegu towarzyskich czy rodzinnych spotkań. W razie nieporozumień czy sporów będziesz świetnym mediatorem.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Możesz napotkać na problemy w kontaktach z innymi ludźmi. Mało osób zrozumie twoje intencje. Nie popadaj w depresję, cierpliwie tłumacz swój punkt widzenia.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Chętnie pobędziesz wśród ludzi, a samotność wyda ci się trudna do zniesienia. Aura sprzyja zawieraniu nowych znajomości, ale nie przejmuj się zbytnio cudzymi opiniami i plotkami.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz spokojny i skłonny do refleksji. Warto zadzwonić do krewnych i załatwić zaległe rodzinne sprawy. Ktoś nagle wyrwie cię ze spokojnego rytmu dnia.

RYBY (19.02 – 20.03)
Przemyśl swoje postępowanie, bo w ten sposób nie popełnisz tych samych błędów. Uważaj, aby niewinna uwaga nie stała się przyczyną nieporozumień. Zanim kogoś skrytykujesz, pomyśl dwa razy!

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl fc6a76c50c

Łucznicy pokażą, jak się strzela

Strzelanie z łuku kojarzy się z pokazami podczas pikników nawiązujących do czasów średniowiecza. Jeśli ktoś chciałby poznać tajniki tego sportu, to będzie miał okazję. 25 czerwca w podstawówce na Bugaju Paweł Piliszko pokaże, jak się to robi

Paweł Piliszko łucznictwem zajmuje się od kilku lat. Pochodzi ze Śląska, gdzie łuczników stale przybywa i organizowanych jest bardzo dużo imprez i zawodów łuczniczych. Teraz chce zarazić miłością do tego sportu pabianiczan. Dlaczego?

– Poznałem tutaj kobietę, moją wielką miłość. Zacząłem przyjeżdżać i oglądać piękne leśne tereny, które mnie zafascynowały. Tu naprawdę byłoby gdzie strzelać i organizować ciekawe spotkania. Dlatego zdecydowaliśmy, że spróbujemy – wyjaśnia.

Zaczęło się tak...

Gdy był mały, jak wielu chłopców robił łuki z kawałków gałęzi. Za cięciwę służył zwykle kawałek sznurka, a wszystko łączył drutem. Strzelał do celu patykami. Dziecięce zabawy z czasem poszły w zapomnienie. Po latach, przypadkiem, do tego wrócił. Pan Paweł zabrał swojego 4–letniego syna na pokazy walk rycerskich do Ogrodzieńca. Myślał, że zrobi frajdę dziecku, a okazało się, że to była najlepsza zabawa dla niego. Tymek bawił się mieczami i był zachwycony. Tata za to nie umiał odkleić się od toru łuczniczego.

– Jestem aktywnym człowiekiem, instruktorem samoobrony. Kontuzja kręgosłupa spowodowała, że musiałem przestać wyczynowo uprawiać sport. Okazało się jednak, że mogę strzelać z łuku i to będzie dobra rehabilitacja dla odcinka szyjnego kręgosłupa – opowiada.

Po wizycie w Ogrodzieńcu myślał i śnił tylko o łukach. W końcu pojechał na zakupy i kupił pierwszy łuk. Jak się później okazało, niezbyt dobrze dopasowany, bo był za ciężki. Jego naciąg to 18 kilogramów.

– Nie znałem się na tym, a sprzedawcy zależało, żeby mi go opchnąć, a nie na tym, żeby dopasować sprzęt do moich możliwości – mówi.

15 lat temu, gdy zaczynał swoją przygodę, łucznictwo raczkowało. Na turnieje czekał jak na zmiłowanie, bo było ich niewiele w ciągu roku. Pasjonatów też była zaledwie garstka.

Paweł Piliszko tak się wkręcił, że stał się odtwórcą historycznym. Wraz z grupą przyjaciół odtwarza czasy średniowiecza podczas różnych imprez. Ludzie, którzy stawiają pierwsze kroki w łucznictwie, często robią to właśnie na takich imprezach historycznych.

Dobry łuk to podstawa

Kupno łuku to zdaniem Pawła Piliszki sprawa skomplikowana. Nie poleca kupowania przez internet i bez doradcy profesjonalisty. Rodzajów łuku jest mnóstwo, różna jest również ich dynamika.

– Jednemu pasuje, żeby był szybszy, drugi woli wolniejszy. Każdy łuk ma swoją siłę naciągu. Każdy z nas ma inne możliwości, do których sprzęt powinien być dostosowany. Łuk powinien mieć odpowiedni naciąg i nie może być za ciężki – wyjaśnia.

Na imprezach rycerskich czy podczas rekonstrukcji historycznych, na których można postrzelać z łuku, również trudno o dobrą radę. Każdy z łuczników próbuje tłumaczyć i pokazuje, jak on to robi, ale często robi to nieprofesjonalnie. Lepiej więc skorzystać z porad fachowca.

Pan Paweł ukończył specjalny kurs łuczniczy w Spale. Tam trenowali go polscy olimpijczycy w tej dyscyplinie sportu. Do tego sam z wykształcenia jest pedagogiem, trenerem i coachem. Założył firmę Arbow i prowadzi profesjonalne warsztaty. Na co dzień pracuje w zawodzie niezwiązanym z łucznictwem, a swoją firmę prowadzi nie dla zarobku, a dlatego, żeby mieć możliwość rozwijania swojej pasji. Dzięki niej może zarażać miłością do łucznictwa innych i rozwijać ten sport.

Jak wygląda warsztat?

Na warsztatach łuczniczych Piliszko pokazuje, jak dobrać odpowiedni sprzęt.

– Można tam zobaczyć kilkanaście różnych łuków, spróbować z nich postrzelać i wybrać taki, który najbardziej będzie nam odpowiadał. Na szkoleniu kilkugodzinnym nie mogę mieć więcej niż dziesięć osób. Każdej muszę poświęcić indywidualnie bardzo dużo czasu – mówi. – Warsztaty polegają na tym, że ludzie mają możliwość sprawdzenia pod okiem fachowców różnych łuków, skonfrontowania się z różnymi siłami naciągów oraz podejrzenia ludzi, którzy się tym zajmują od dawna.

Łuk jest elementem spójnym z człowiekiem.

– Naciągamy go siłą własnych mięśni i musimy utrzymać. To nie jest łatwe. Im lepiej dobierzemy, tym sprawniej będziemy strzelać – dodaje.

To sport indywidualny. Choć zawody są także drużynowo. Istnieje też Centralna Liga 3 D, która organizuje tzw. bezkrwawe polowania.

– Oznacza to cel łuczniczy, który jest odwzorowaniem naturalnie wyglądającego celu. W tym przypadku są to zwierzęta. Miałem opory, żeby strzelać nawet do takich narysowanych zwierząt – opowiada. – Ale na zawodach zdałem sobie sprawę, że nikomu nie szkodzę, a jest to tylko i wyłącznie cel łuczniczy w naturalnym środowisku. Taki powrót do pierwotnych czasów.

Taką ligę chciałby otworzyć w Pabianicach. Drużyny strzelają do celów 3D, na których są zaznaczone punkty. Każda drużyna ma ze sobą szefa sędziego, który czuwa nad przebiegiem rywalizacji. Wyjmując strzały z tarczy zapisuje punkty. Kto zdobędzie ich najwięcej, ten wygrywa.

– To jest taki parkur leśny ze zwierzętami. Jest też klasyfikacja ze względu na używany sprzęt. Strzały są drewniane i karbonowe. Nie można tego porównać – twierdzi Piliszko.

Od 10 lat prowadzona jest Liga 3D na południu Polski. W naszym regionie już zaplanowano pierwsze zawody. Odbędą się 3 września w Drzewocinach, kolejne w Ostrówku i Poddębicach. Będzie ich łącznie 8.

Przyjadą pokazać nam, jak strzelać

25 czerwca w Szkole Podstawowej nr 3 w godz. 10.00–16.00 odbędzie się warsztat zatytułowany „Najlepszy sposób na przekonanie się, z jakiego łuku chcę strzelać". Organizatorzy przedstawią różne modele łuków i omówią ich rys historyczny oraz właściwości. Uczestnicy dowiedzą się, jak prawidłowo dobierać strzały, poznają techniczne aspekty budowy łuków oraz ich właściwości fizyczne. Pokażą też niezbędniki łucznicze, takie jak rękawiczka czy ochraniacz przedramienia. Pokażą postawę łuczniczą i skorygują dotychczasową. Będą mówić o błędach łuczniczych, a także dobiorą łuk, który będzie najodpowiedniejszy na początek przygody. Na koniec odbędzie się miniturniej. Każdy uczestnik otrzyma dyplom ukończenia warsztatów łuczniczych.

Żaneta Niewiadoma

eprasa.pl fc6a76c50c

ŻYCIE SPORTOWE

Kinga Królik biegała wśród gwiazd

Jedenaścioro polskich lekkoatletów, w tym mistrzyni Polski w biegu na 3.000 metrów z przeszkodami Kinga Królik (Azymut), wystartowało w mityngu Diamentowej Ligi w Paryżu. Kinga pobiegła na swoim koronnym dystansie. Podopieczna Jacka Kostrzeby i Jerzego Woźniaka pobiegła w czasie 9:37,29, co ostatecznie dało jej ósme miejsce. Wygrała reprezentantka Kataru, Winfried Mutile Yavi z najlepszym w tym roku wynikiem na świecie 8:56,55. Za nią na metę wbiegły dwie reprezentantki Etiopii.

Reprezentanci Polski wywalczyli pięć medali – w rzucie młotem złoto i srebro zdobyli panowie Wojciech Nowicki i Paweł Fajdek, wśród pań rzucających młotem wygrała Natalia Kopron. W biegu na 400 m srebro zdobyła Natalia Kaczmarek, zaś brąz Anna Kiełbasińska. Pecha w biegu na 100 m miała Ewa Swoboda, która pobiła rekord życiowy, lecz do podium zabrakło jej… czterech setnych sekundy. Finiszowała jako czwarta. (grz)

Udany debiut Julii

Sportowa rodzina Piestrzyńskich: od lewej Tata Przemysław (były piłkarz Włókniarza), Julia (reprezentantka Polski), mama Renata (była reprezentantka Polski), Natalia (była koszykarka PTK)

Julia Piestrzyńska – wychowanka PTK, debiutowała w seniorskiej reprezentacji Polski! I był to występ ze wszech miar udany. Polki z Julią w składzie grały towarzyski turniej w Peristeri w Grecji. W pierwszym meczu niespodziewanie pokonały aktualne mistrzynie Europy i brązowe medalistki olimpijskie z Serbii 72:60. W drugim meczu wygrały z Chorwacją 71:57, a w trzecim – z Grecją 96:64. Serbkom nasza Julia rzuciła „trójkę", Chorwatkom 5 punktów, a gospodyniom 6. Polki z kompletem zwycięstw wygrały turniej. Gwiazdą naszej kadry staje się Stephanie Mavunga. To podkoszowa amerykańska zawodniczka, urodzona w Zimbabwe. Niebawem Stephanie ma otrzymać polskie obywatelstwo (Grecy zgodzili się, by zagrała już towarzysko w polskiej kadrze). Mavunga w trzech spotkaniach rzuciła 44 punkty i miała 34 zbiórki. Na co dzień gra w BC Polkowice. Wśród Polek w Peristeri zagrały koszykarki znane z występów w PTK przed kilku laty: Julia Drop zdobyła 19 punktów, a Weronika Telenga 25.

Co ciekawe, mama Julii Piestrzyńskiej – Renata, swój pierwszy medal w kategorii juniorek zdobyła również w Grecji. W 1992 roku na Peloponezie w Trypolis i Patras Polki wywalczyły brąz mistrzostw Europy. Rok później również brąz w mistrzostwach świata w koreańskim Seulu. Wtedy podstawową zawodniczką młodzieżowej reprezentacji była Renata Piestrzyńska. Później przez wiele lat Renata grała też w kadrze seniorskiej, stając się legendą pabianickiej koszykówki. (sp)

BIEGI NA ORIENTACJĘ

W Oleśnicy rozegrano mistrzostwa Polski w biegach sprinterskich. Wicemistrzynią kraju została Julia Krempińska (Azymut) w kategorii K20. Jej sukces powtórzyła Katarzyna Konc (K45). Po brąz sięgnął Maciej Sztranek (M16) oraz Maria Pabich (elita). Tuż za podium uplasowali się Jan Sztranek i Piotr Krempiński. Na 5. miejscach meldowały się sztafety S16 (Marika Kozuń, M. Sztranek) oraz S21 w elicie (Krempińska, Mariusz Pabich, J. Sztranek, Maria Pabich). (grz)

KOSZYKÓWKA

Drużyna PTK pod wodzą Marioli Szymańskiej została mistrzem województwa 14–latek. Grały: Martyna Stępińska 241 pkt, Alicja Kołodziejczyk 210, Zuzanna Majchrzak 200, Jadwiga Trześniewska 95, Martyna Deremoniec 51, Iga Rozwandowicz 34, Victoria Śpionek 20, Julia Bielik 12, Weronika Szymczak 12, Pola Gorzkiewicz 7, Kornelia Kapuścińska 7, Maja Lefik 6, Gabriela Sochacka 2, Maria Szafran, Zuzanna Stępińska, Julia Łęgowska, Kinga Różycka. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek Włókniarza Przemysław Kita szuka nowego klubu. 28–letni napastnik zagrał w barwach drugoligowej Raduni Stężyca w sparingu z Arką Gdynia (0:0).

***

Ależ pecha miał wychowanek Włókniarza Adrian Olszewski. Bramkarz z Pabianic grał w trzecioligowej Olimpii Grudziądz. W ostatniej kolejce jego klub przegrał w Szczecinie ze Świtem 0:1 i dał się wyprzedzić Kotwicy Kołobrzeg, która awansowała do II ligi.

***

Były junior Włókniarza Artur Golański (Sokół Aleksandrów) z wielkim hukiem spadł z III ligi. Golański wiosną dla Sokoła zagrał 12 meczów, strzelając trzy gole. (grz)

SZERMIERKA

Tomasz Bartoszek (Zjednoczeni) w międzynarodowym turnieju Challenge Vratislavia pokonał Jakuba Narolewskiego (Szczecin) 15:5 i uległ Niemcowi Otto Beckmanowi 14:15, ostatecznie zajmując 21. miejsce wśród 15–latków. Stanisław Jędrzejczyk był 101. Wśród 11–latków Jan Nowicki był 44. W kategorii 13–latek 71. była Anastasiia Sbytova, 84. Zofia Wiśniewska, a 92. Lena Korczak. (grz)

eprasa.pl fc6a76c50c

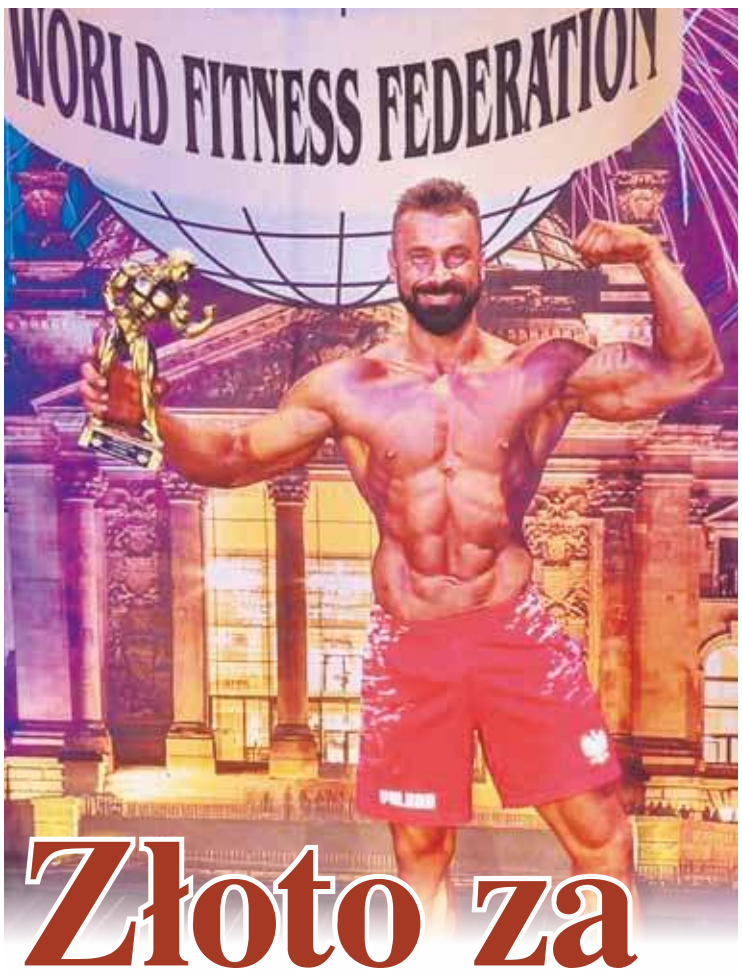

Złoto za muskuły

Niemałą sensację sprawił kulturysta z Pabianic Dariusz Banaszkiewicz, sięgając po tytuł mistrza Europy federacji WFF International w Niemczech. 38–latek startował w wadze 85 kg.

– Przed mistrzostwami odgrażałem się znajomym, że jadę po miejsce „na pudle". Ale było to raczej w formie żartów – mówi mistrz Europy. – Choć w tym roku na krajowych zawodach zgarnąłem srebro i dwa brązowe medale.

Przed mistrzostwami Europy Banaszkiewicz ciężko trenował przez 10 miesięcy. Było warto. Pabianiczanin pokonał rywali z Czech, Austrii, Belgii, Niemiec, Słowacji i Polski. O złocie decydował poziom sylwetki i znakomita separacja mięśni.

– Podchodzili do mnie zawodnicy z Niemiec i mówili, że wyglądam jak model z atlasu anatomicznego – śmieje się mistrz.

W tym roku Banaszkiewicz już nie startuje. W przyszłym roku chciałby obronić tytuł mistrza Starego Kontynentu. Celuje też w start w mistrzostwach świata. Powodzenia! (grz)

ŁKS III Łódź – Włókniarz Pabianice 3:2 (0:1)

Chwała pokonanym

W ostatnim meczu sezonu 2021/22 pabianiczanie zaprezentowali wielki hart ducha, niestety wrócili do domu bez punktów. A zaczęło się świetnie, bowiem w 10. minucie Włókniarz prowadził 1:0 po golu Artura Sobytkowskiego. ŁKS wyrównał 20 minut po przerwie. W 67. minucie czerwoną kartkę obejrzał Dawid Kosatka i nasi grali w dziesiątkę. Chwilę później ŁKS strzelił na 2:1 z rzutu karnego. Grający w osłabieniu Włókniarz nie poddawał się – w 74. minucie rzut karny wykorzystał Kamil Kozanecki i doprowadził do wyrównania (2:2). Niestety, w 84. minucie gospodarze strzelili gola na 3:2 i na to trafienie „zieloni" już nie zdołali odpowiedzieć.

Włókniarz: Kocik – Kowalski (72. Stachowski), Mazur, Czerwiński, Kosatka – Kuchciak (88. Ochal), Kaczorowski (80. Jachowicz), Sobytkowski (70. Gorący), Szafoni (88. Oberle) – Dresler (80. Suchecki), Kozanecki.

Włókniarz zajął 5. miejsce w lidze okręgowej (48 pkt, gole: 68–44).

Julia Koralewska trzecia w Polsce

Badmintonistka UKS Korona Pabianice, Julia Koralewska sięgnęła po brązowy medal mistrzostw Polski w badmintonie. Pabianiczanka stanęła na podium w grze podwójnej z Aleksandrą Kurkiewicz (AZS AGH Kraków). W pierwszym meczu duet Koralewska/Kurkiewicz ograł Aleksandrę Konieczną/Agnieszkę Stojczyk 21:6, 21:6, potem wygrał z Agatą Kozicką i Julią Ziołą 21:15, 21:15. W starciu o finał uległ po trzysetowym boju Lenie Jachimek i Kai Ziółkowskiej 11:21, 21:18, 11:21 i stanął na najniższym stopniu podium.

W ćwierćfinałach grali Kamil Markus, Karolina Kopka i Maria Kisiel. Amelia Kisiel, Filip Mikołajczyk i Brian Borowski najdalej dotarli do drugiej rundy. Mistrzostwa Polski rozegrano w Poczesnej. (grz)

GKS Ksawerów – Iskra Dobroń 5:1 (3:0)

Koniec ery Jarosława

Trener Jarosław Maćczak po ośmiu latach odchodzi z GKS Ksawerów

Po ośmiu latach pracy z GKS Ksawerów odchodzi trener Jarosław Maćczak.

– Gdzie mnie rzuci los? Tego nie wiem – przyznaje szkoleniowiec.

Pierwszy gol padł zaskakująco szybko, bowiem już w 4. minucie w polu karnym faulowany był Adrian Kasztelan i sędzia pokazał na „wapno". Pewnym egzekutorem rzutu karnego był Szymon Ziółkowski. Na 2:0 podwyższył Daniel Dudziński, kierując piłkę do siatki głową w 21. minucie. Wynik na 3:0 do przerwy ustalił w 37. minucie najskuteczniejszy strzelec Ksawerowa Przemysław Kołakowski. W 67. minucie honorową bramkę strzelili goście. Po faulu w polu karnym GKS dostał „jedenastkę", którą na bramkę zamienił niezawodny w takich sytuacjach Patryk Olszewski. Był to jego 31. gol w tych rozgrywkach. Ekipę beniaminka dobili rezerwowi – Szymon Papuga w 86. minucie, a 120 sekund później bramkę na 5:1 strzelił Rafał Cukierski.

GKS: Osipczuk – Lewandowski, Kabziński, Olejnik (Hryć), Dudziński – Korski (Szynka), Ziółkowski, Kasztelan (Cukierski), Papierz, Adamczyk (Żurawski) – Kołakowski (Rosowski).

Iskra: Kmieciak – Dawid Kacprzyk, Polit, Klimek, Pilarz (Sowiński) – Olszewski, M. Kacprzyk, Dominik Kacprzyk (Figura), Dolewka, Biskupski – Nowakowski.

GKS został wicemistrzem „okręgówki" (61 pkt, gole: 79–45). Iskra zajęła 8. lokatę (42 pkt, gole: 88–79). (grz)

W ostatniej kolejce Ksawerów przegrał 1:2 z Zawiszą w Rzgowie, zaś Iskra zgarnęła trzy punkty walkowerem, bowiem LKS Różyca zrezygnował z przyjazdu do Dobronia.

TENIS

Mateusz Cisło (PKT) dotarł do drugiej rundy Lotos Polish Cup, gdzie uległ Karolowi Tomańskiemu 0:6, 1:6.

***

W młodzieżowych mistrzostwach Polski Dominik Śliwiński (PKT) już w pierwszej rundzie odpadł po meczu z Patrykiem Kosińskim (Szczecin) 3:6, 2:6. (grz)

eprasa.pl fc6a76c50c

KRONIKA Towarzyska

Kapitan Włókniarza **Maksymilian Kowalski** miał swój udział w zwycięstwie Włókniarza nad Iskrą Dobroń aż 6:1, strzelając jedną z bramek. Ponieważ na boisku na dobre rozgorzała twarda, męska walka, a trup padał na murawę często, trener Artur Dziuba zdecydował, że Kowalski jako pierwszy z pabianiczan opuści boisko. A wszystko dlatego, żeby Maks… ładnie wyglądał w telewizji. Oprócz tego, że Kowalski kopie piłkę w Pabianicach, jest też prezenterem sportowym w łódzkim oddziale TVP. Panie charakteryzatorki z budynku przy ulicy Narutowicza w Łodzi nie posiadały się z wdzięczności dla naszego szkoleniowca.

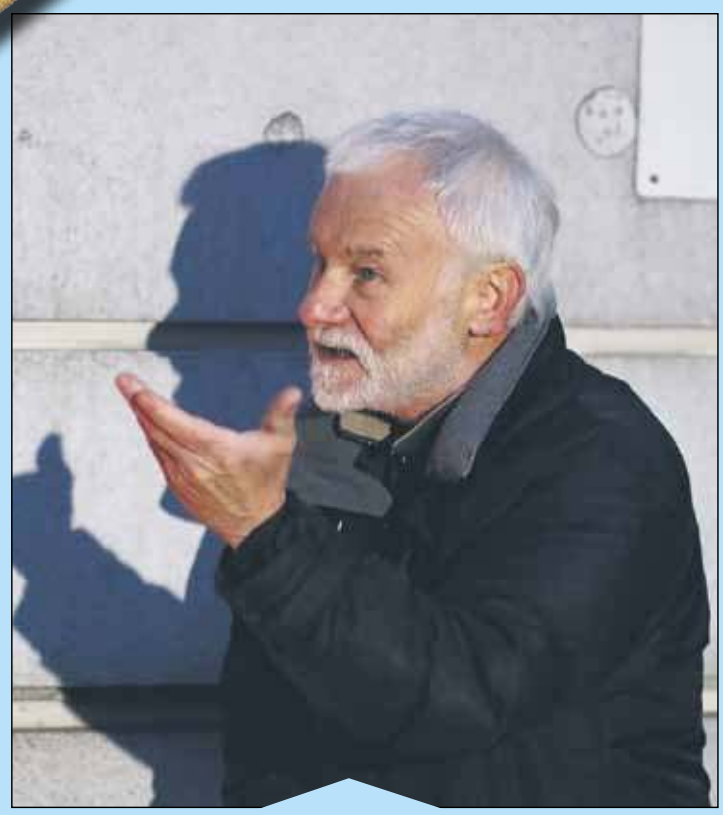

Janusz Nagiecki, artysta plastyk znany pabianiczanom jako lider Komitetu Obrony Demokracji, jest także pisarzem. Nagiecki do świata literatury dochodził długo. Był spawaczem, ślusarzem, technikiem mechanikiem, monterem kadłubów okrętowych, urzędnikiem. Przez 15 lat uprawiał muzykę rockową, rozrywkową i jazzową. Ukończył też studia plastyczne i został grafikiem, plastykiem, a także projektantem mody. Swoje kolekcje wystawiał w Łodzi, Krakowie, Warszawie, Berlinie, Monachium, Dusseldorfie, Kopenhadze, Londynie, Birmingham, Pradze, Bratysławie. Zajmował się też teatrem. W teatrze Stara Prochownia w Warszawie wyreżyserował sztukę Jerzego Broszkiewicza pt. „Dwie przygody Lemuela Guliwera". Był również autorem scenografii i wystawy rysunku. Obecnie zajmuje się KOD–em, pomocą Ukraińcom. Pielęgnuje ogród i pisze w tzw. międzyczasie. Udało mu się napisać „Krzywą gębę" i „Mistrza". Ta druga wkrótce będzie dostępna także w audiobooku.

Arkadiusz Jaksa – wiceprzewodniczący Rady Powiatu pabianickiego ciągle się uczy. **P**ochwalił się ukończeniem kolejnej uczelni. Tym razem były to studia MBA in Community Management UE w Krakowie, czyli Krakowska Szkoła Biznesu. Jaksa z wykształcenia jest geografem, doktorem nauk o Ziemi. Był asystentem na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UŁ, adiunktem w Katedrze Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej Wydziału Nauk Geograficznych UŁ, wicedyrektorem w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Łodzi, a teraz dyrektoruje ogrodowi zoologicznemu w Łodzi. W czasie nauki w Krakowie „wybudował" nielichą atrakcję dla zwiedzających łódzkie zoo, czyli Orientarium. Z doświadczeń wyniesionych z Krakowskiej Szkoły Biznesu wyszło Jaksie, że to niezły interes będzie. I jest!

Dżentelmen w błękitnej koszulce to **Paweł Załoga**, obrońca Iskry Dobroń. Pan Paweł liczy sobie 54 lata i jeszcze chce mu się biegać za piłką i kopać po kostkach z młodszymi o 30 i więcej lat rywalami. Weteran nie tylko biega za piłką, ale nawet w nią gra. I to jak! Gdy jego drużyna gromiła GLKS Sarnów/Dalików aż 17:1, Załoga wszedł na boisko w przerwie meczu i pokazał młodziakom, że nie zamierza tylko statystować. W 53. minucie strzelił gola, wprawiając w osłupienie wszystkich na boisku w Dalikowie. Teraz działacze Łódzkiego Związku Piłki Nożnej pilnie wertują archiwa, wyszukując starszego strzelca bramki w lidze okręgowej. Na razie nie znaleźli.

eprasa.pl fc6a76c50c